ROK XI. № 55 (2862)

SŁOWO

WILNO, Wtorek, 8 marca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin —Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za odstarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

J. E. ks. biskup dr. Władysław Bandurski nie żyje!

J. E. ksiądz Biskup Dr Władysław Bandurski nie żyje... Biskup Bandurski nie żyje...

Może, zresztą, trzeba tak podać tę tragiczną wieść, jak ją z ust do ust podają przygnębieni wilnianie:

— Umarł Bandurski...

Właśnie: „Bandurski" — bez tytułów, bez zaznaczenia godności kapłańskiej, jaką w ciągu kilku dziesięcioleci szczytnie piastował...

Ś. p. Ks Biskup Bandurski przerósł wszystkie godności, tytuły i stanowiska, stał się postacią historyczną, do której się podchodzi całkiem inaczej, niż do swykłych śmiertelników, chociaż by się znajdujących na najwyższych szczeblach hierachji społecznej;—stał się zjawiskiem historycznem...

Natchniony, gorliwy, niezwykle czynny i ofiarny kapłan, był nietylko kapłanem.

Był żołnierzem.

Nie dlatego, że miał tytuł generalski, rzetelnie zasłużony w szeregach armji polskiej i był odznaczony wszystkiemi krzyżami wojskowemi, nie dlatego nawet, że był współuczestnikiem i świadkiem wszystkich wysiłków armji polskiej — od ćwiczeń szeregów strzelec kich i sokolich, będących pierwszem ziarenkiem tej armji, — do ostatnich walk w obronie niezależności Ziemi Wileńskiej — lecz dla tego, że był żołnierzem z ducha.

Był stworzony do walki i walki tej pragnął. Znajdował się na wszystkich, najbardziej zagrożonych szańcach ducha polskiego, poznał dobrze ataki wrogów nietylko posługujących się armatami i karabinami...

Miał ze względu na swą bezkompromisowość żołnierską znaczną ilość zawistnych wrogów i niezliczoną ilość entuzjastycznych wielbicieli i przyjaciół....

Ale był nietylko kapłanem i żołnierzem.

Był poetą.

I znowu: nie dlatego tylko, że sam pisał wiersze i zastanawiał się w szeregu rozpraw nad twórczością Słowackiego i Wyspiańskiego, nie ze względów formalnych, lecz z istoty swej struktury psychicznej.

Umiał, jak poeta, wzlatywać ponad poziomy, umiał wykrzesywać iskry świętego zapału i natchnienia z szarych tłumów i z iskier tych tworzyć trwały ogień...

Kapłan — żołnierz — poeta...

Oto — ksiądz Biskup Bandurski... I oto — cały nasz wiek 19-ty w jego najszczytniejszych przejawach.

Naród polski szedł wówczas w przyszłość pod przewodem poetów, którzy wzywali do walki i modlili się „o wojnę powszechną za wolność ludów". Modlono się o tą wojnę z wiarą głęboką w kapłańskie posłannictwo Polski, mającej przewodzić narodom...

Ostatnim czynem Polski romantyków był rok 1863, w którym olśniewającym i tragicznym blaskiem zajaśniał nierozsądny, więcej — szaleńczy, bo poetycki czyn zbrojny Polaków, walczących o „naszą i waszą wolność"...

W r. 1863 urodził się ś. p. Biskup Bandurski... Wychowany w rodzinie, czynem i przeżyciami ściśle związanej z ostatniem powstaniem, mając w swej duszy echa najwznioślejszych porywów i czynów narodu polskiego, pojmującego swą drogę w dal tylko jako drogę w górę, przyszły Wielki Kapłan od wczesnej swej młodości do końca życia był zawsze jednakowy. Był kapłanem z powołania, żołnierzem z temperamentu, poetą z natchnienia.

Dziś Wielki Bojownik do snu się położył...

Należy mu się wypoczynek po ciężkich trudach i znojach, które były udziałem jego życia...

Niech śpi spokojnie...

Przed trumną Żołnierza wyprostujmy się w postawie na baczność!..

Przed trumną Poety uskrzydlmy swe serca do lotów!

Przed trumną Kapłana spójrzmy w głąb naszych dusz!

Przed nami w majestacie śmierci leży Ten, który życia swego i swych talentów nie zmarnował... W. Ch.

PRZEBIEG CHOROBY KS. BISKUPA

Biskup Bandurski cierpiał od kilku lat na dusznicę serca (angina pectoris). Napady dusznicy powstawały w związku ze zmianami sklerotycznemi naczyń wieńcowych serca. Po ostatnim ataku (w połowie grudnia r. ub.) postąpiły znacznie objawy chronicznego zapalenia i osłabienia mięśnia sercowego. Wskutek tego wytworzyła się t. zw. zastoina w płucach. Napady dusznicy bolesnej powtórzyły się kilkakrotnie w ciągu grudnia i na początku r.b. Od połowy stycznia gorączka ustała, objawy zastoinowe w płucach ustąpiły zupełnie w lutym, nie mniej jednak dało się zaobserwować ogólne osłabienie, utrata apetytu, przygnębienie oraz lekkie przypadłości serca. Chory wstawał, przechadzał się, po kilka godzin spędzał przy biurku, wszakże wyraźnem było, iż poprawa całkowita nie nastąpiła. W dniu 6 przyszła katastrofa.

OSTATNIE CHWILE ZMARŁEGO

W niedzielę wieczorem zmarł nagle po przewlekłej chorobie J. E. ks. biskup Bandurski. Śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego.

W tym dniu całe popołudnie J. E. spędził w towarzystwie sekretarza i pielęgniarki, grając w warcaby. Czuł się względnie dobrze i nic nie wróżyło katastrofy. O godzinie 8 wiecz. ks. biskup, stosując się do zaleceń lekarzy, przerwał grę i przeszedł do sypialni z zamiarem udania się na spoczynek, przyjmując od obecnych życzenia dobrej nocy.

W kilka minut potem, obecna w sąsiednim pokoju pielęgniarka i ordynans usłyszeli nagle stuk w sypialni J. E. i gdy wbiegli do środka, znaleźli biskupa leżącego na podłodze za parawanem, gdzie zwykł się rozbierać.

Ks. biskupa dającego już tylko słabe znaki życia, przeniesiono natychmiast na łóżko i zastosowano zastrzyki dla pobudzenia działalności serca.

Wszystkie jednak zabiegi okazały się daremne i ks. biskup w parę chwil potem zmarł.

WIEŚĆ O ZGONIE

Wieść o zgonie Zasłużonego Kapłana szybko rozeszła się po mieście, wywołując powszechne wrażenie.

Pierwszy do łoża Zmarłego przybył Rektor USB Januszkiewicz, który jako lekarz miał stałą pieczę nad chorym, następnie zaś woj. Beczkowicz, J. E. ks. Metropolita Jałbrzykowski, biskup Michalkiewicz i inni przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych i wojskowości. Nieco potem o zgonie ks. biskupa Bandurskiego powiadomiono kancelarję P. Prezydenta, gabinet osobisty p. Marszałka Piłsudskiego oraz prezydjum Rady Ministrów.

Podobne zawiadomienia wysłano do władz duchownych i ks. Prymasa.

PRZENIESIENIE ZWŁOK DO KAPLICY PAŁACOWEJ

Wczoraj od samego rana czuwają przy zwłokach księża zakonni. W godzinach przedpołudniowych ciało zbadane zostało przez komisję lekarską. Zastosowano przytem zastrzyki konserwacyjne.

Po dokonaniu tych czynności zwłoki ułożono wieczorem w trumnie i przeniesiono do kaplicy prywatnej Zmarłego. Przy katafalku ustawia się warta honorowa złożona z żołnierzy pułków legjonowych i policji. Nad pałacem reprezentacyjnym, Uniwersytetem i Magistratem od rana powiewają chorągwie żałobne. Latarnie uliczne w pobliżu pałacu owinięte zostały kirem.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb nastąpią we czwartek, o godzinie 10 rano.

Zwłoki złożone będą na wieczny spoczynek w podziemiach Bazyliki.

P. PREZYDENT PRZYBYWA DO WILNA

Na uroczystości pogrzebowe przybywa do Wilna p. Prezydent Rzeczypospolitej i Rząd z premjerem Prystorem na czele. Ponadto przyjeżdżają przedstawiciele Sejmu i Senatu, jak również wszyscy posłowie ziemi wileńskiej.

Pogrzeb odbędzie się na koszt Państwa. Przyjazd P. Prezydenta spodziewany jest we środę.

DELEGACJE LUDNOŚCI

W celu uczczenia ś. p. ks. biskupa do Wilna przybędą delegacje ludności ze wszystkich powiatów województwa wileńskiego, ze starostami powiatowymi na czele.

ŻAŁOBA W MIEŚCIE

Wiadomość o zgonie Wielkiego Kapłana wywołała w mieście powszechny smutek. Komitet obywatelski uczczenia ś. p. ks. biskupa postanowił wezwać ludność, by na znak żałoby wstrzymała się od wszelkich rozrywek. Umilkły również audycje radjowe. Całe miasto w skupieniu czyni przygotowania do oddania ostatniej posługi zmarłemu.

W pogrzebie wezmą udział wszystkie organizacje społeczne i szkoły, które w dniu pogrzebu mają być wolne od zajęć. Wyłoniona przez Komitet Pogrzebu sekcja porządkowa ustala szczegóły i kolejność delegacyj.

ZMARŁY NIE ZOSTAWIŁ TESTAMENTU

Jak się okazuje ś. . ks. biskup Bandurski nie zostawił testamentu, ani też żadnych wskazówek, gdzie chciałby być pochowany. To właśnie spowodowało, że Komitet zdecydował się powziąć decyzję złożenia zwłok w podziemiach Bazyliki.

USTALANIE SZCZEGÓŁÓW POGRZEBU

W dniu wczorajszym odbył się cały szereg posiedzeń Komitetu i sekcyj wyłonionych przez komitet, w celu opracowania przebiegu szczegółów uroczystości związanych z pogrzebem. Dziś nastąpi uzgodnienie programów poszczególnych sekcyj.

ŻAŁOBA U WETERANÓW

Na wieść o zgonie ś. p. ks. biskupa Bandurskiego, honorowego członka zw. weteranów powstań 31 i 63 r. sztandar związku okryty został krepą.

Również chorągiew wil. komendy harcerskiej, której Zmarły był przewodniczącym, osłoniętą została żałobą na przeciąg miesiąca.

WILNO U BRAM PAŁACOWYCH

Wczoraj wieczorem przed pałacem na pl. Napoleona poczęły gromadzić się liczne tłumy ludności. Warty policyjne niedopuszczały jednak nikogo do kaplicy, wyjaśniając zebranym, że nawiedzanie będzie zezwolone wówczas, gdy zwłoki spoczną na katafalku urządzonym w pałacu. Te rzesze wiernych przepływające przez rozległy plac Napoleona, są widomym znakiem, jak Wilno czciło świątobliwego Kapłana.

KOMITET UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH

Z powodu zgonu ś. p. biskupa Bandurskiego p. wojewoda Beczkowicz zwołał w dniu 7 bm. w południe w gmachu Urzędu Wojewódzkiego zebranie członków honorowych i prezydjum Komitetu Obchodu 25-lecia sakry biskupiej ks. biskupa dr Bandurskiego. Na zebranie to zaprosił p. Wojewoda delegację zgromadzenia obywatelskiego, które obradowało na chwilę przed tem u p. prezesa Bohdanowicza również w sprawie oddania hołdu pamięci zmarłego patrjoty-kapłana.

Na wstępie p. Wojewoda w gorących słowach oddał hołd zasługom śp. ks. biskupa Bandurskiego i wezwał obecnych do uczczenia Jego pamięci. Uczestnicy zberania uznali się z kolei za Komitet Organizacyjny Uroczystości pogrzebowych, w zespole dawnego Komitetu Obchodu jubileuszu 25-lecia sakry biskupiej ks. Bandurskiego, postanawiając dokooptować do Komitetu jeszcze szereg innych osobistości.

Na czele Komitetu Uroczystości Pogrzebowych stanęli: p. wojewoda Beczkowicz jako prezes Komitetu, dalej jako wiceprezesi: p. prezydent miasta Folejewski i p. gen. Skwarczyński, jako przewodniczący b. Komitetu Jubileuszu 25-lecia sakry biskupiej ks. Bandurskiego. Obowiązki skarbnika objął p. prezes Okręgowej Izby Kontroli Pietraszewski, sekretarjat — radca Wiktor Piotrowicz.

Komitet wyłonił trzy sekcje: 1) organizacyjną (przewodniczący gen. Skwarczyński), 2) artystyczno-prasową (pod przewodnictwem prof. Ferdynanda Ruszczyca) i 3) sekcję porządkową (przewodniczący komendant miasta płk. Błocki).

*

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Wileńskiego Banku Ziemskiego, zwołane z inicjatywy społecznej, posiedzenie poświęcone sprawie uczczenia pamięci ś.p. ks. Biskupa Wł. Bandurskiego.

W zebraniu wzięli udział liczni przedstawicele organizacyj społecznych oraz czynników urzędowych.

Przewodniczył p. prezes Stanisław Kognowicki.

Fakt zebrania się licznego grona na samorzutne wezwanie, świadczy wymownie o miłości i przywiązaniu, jakie społeczeństwo nasze odczuwało wobec drogiej Wilnu postaci Zmarłego Pasterza.

Okoliczność tą podkreślić należy dobitnie.

W czasie swych krótkich obrad zebranie poinformowane przez p. prezyd. Folejewskiego o zamierzonem ukonstytuowaniu się z inicjatywyp . Wojewody Beczkowicza specjalnego Komitetu pogrzebu ś. p. ks. Bisk. Bandurskiego, postanowiło na wniosek p. prez. Bohdanowicza wyłonić delegację, złożoną z 7-miu osób, którą uproszono o wzięcie udziału w pracach Komitetu Pogrzebowego.

Do delegacji weszli pp.: dyr. St. Bochnic, prez. Miecz. Bohdanowicz, prez. Bortkiewicz, prezydent J. Folejewski, prof. F. Ruszczyc, dyr. Kaz. Świątecki, Miecz. Żejmo.

WOLNY WSTĘP DO KAPLICY

Nawiedzanie szczątków ś. p. ks. biskupa Bandurskiego i składane hołdu pamięci Zmarłego przez publiczność będzie się odbywało od godziny 12 w południe w dniu dzisiejszym aż do chwili eksportacji.

Zwłoki będą wystawione w kaplicy prywatnego mieszkania ks. Biskupa w Pałacu Reprezentacyjnym. Wejście dla publiczności od strony dziedzińca pałacowego przez ogród.

ODEZWA

Na całą Polskę i dalej, wszędzie gdzie mowa polska rozbrzmiewa, wieść żałobna o śmierci Biskupa Bandurskiego wzbudzi głęboki żal w sercach. Odszedł, który nas miłował miłowaniem wielkiem i świętem. Sługa Chrystusa będąc, ku sprawie Bożej wiodąc społeczność swoją, niezmordowanie czuwał, nieustępliwie walczył o prawdę i dobro, mężnie potykał się bojowaniem nieustannem. Krzepił ducha, przepowiadał Wolność wtedy, gdy niewielu w Nią wierzyło.

Serce gorejące oddawał prześladowanym Unitom. Nad sierotami, nad ubogimi wyciągał rękę ojcowską. Młodzież prowadził ku ideałom, uczył ją miłości Ojczyzny i że dla Niej wszystko poświęcić trzeba.

A gdy ujrzał wcielający się cud munduru polskiego żołnierza, gdy spotkał władcze spojrzenie Wodza, poczuł świątobliwy Kapłan i najlepszy z Polaków, że oto nadeszły czasy i spełnią się wielkie rzeczy w Polsce.

I od tej chwili jeszcze goręcej, jeszcze ofiarniej oddaje serce swoje mężne, płomienne serce Kapłana-Żołnierza. Idzie w okopy, staje w niezłomnych szeregach Brygadjera Piłsudskiego, idzie w obozy, więzienia jeńców, w obce miasta, zagrzewa do walki, do wytrwania, do nadziei lepszego jutra.

I gdy szczęścia doczekał, że umiłowana Polska wolna się stała, któż bardziej umiał o tem kazać w natchnionych przemówieniach, któż do żołnierza polskiego, wybawcy z niewoli, bardziej przyjazną rękę wyciągnął?

Wielkie, szlachetne serce bić przestało. Ciężką, niepowetowaną poniósł naród polski stratę. Odszedł od nas nauczyciel dobry, wódz duchowy narodowego sumienia. Ale pozostawił nam swój nakaz: „Ducha nie gaście!"...

Komitet wzywa społeczeństwo do złożenia hołdu pośmiertnego Wielkiemu Kapłanowi i Patrjocie przez wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych i godne zamanifestowanie żałoby, jaką okryło się Wilno i cała Polska.

Przewodniczący Komitetu (—) Zygmunt Beczkowicz
Wojewoda Wileński

Wiceprzewodniczący:
(—) Gen. Dywizji Stanisław Skwarczyński
(—) Prezydent miasta Wilna Józef Folejewski.

O KWATERY DLA PRZYBYWAJĄCYCH

Ze względu na szpodziewany liczny zjazd delegatów z całej Polski na pogrzeb ś. p. ks. biskupa Bandurskiego Komitet Uroczystości Pogrzebowych zwraca się do całego społeczeństwa wileńskiego z prośbą o ofiarowanie bezpłatnych kwater dla przybywających delegacyj. Kwatery te będą wykorzystane w razie braku miejsc w hotelach i innych większych pomieszczeniach. Łaskawie zaofiarowane kwatery należy zgłaszać do Starostwa Grodzkiego.

ODEZWA

Dnia 6 marca br. zmarł w prastarych murach polskiego Wilna, strudzony długą i uciążliwą pracą dla Boga i Ojczyzny Jego Exelencja Ks. Biskup Dr Władysław Bandurski. Przestało bić gorące i czujące serdecznie serce. Polska utraciła jednego ze swych najlepszych i najwierniejszych synów. Gdy naród nasz trzema wrogimi granicami rozdarty, przeżywał dni upadku i poniżenia, gdy Polacy sami tracili nadzieję i wiarę w przyszłość Polski, wtedy przyszedł On, natchniony od Boga kaznodzieja i wołał, że Polska nie zginęła i zginąć nie może. Gdy legjoniści, ci nieliczni młodzi zapaleńcy, zarodek dzisiejszej potężnej armji naszej, szli walczyć o niepewne jutro — na pole bitwy i chwały błogosławił ich On, Ks. Biskup Bandurski. Gdy w latach późniejszych kraj nasz przeżywał dnie trudne, wielki Polak ten i promienny patrjota umiał zawsze znaleźć odpowiednie słowa otuchy i pocieszenia. Całe życie zmarego było jedną nieprzerwaną służbą idei miłości Ojczyzny i podstawowej chrześcijańskiej i katolickiej idei miłości bliźniego swego. Wszyscy opuszczeni znajdowali u Niego oparcie, wszyscy biedni pomoc i zasiłek.

Znali Go wszyscy w Wilnie, a najlepiej rzemieślnicy, do których przychodził On zawsze i chętnie, niosąc pociechę i namawiając do wytrwania i pracy. Dziś gdy Go nie stało, kiedy kraj cały okryty kirem i żałobą stanie w zwartym szeregu, żeby uczcić pamięć tego wielkiego a cichego bohatera, rzemiosła wileńskiego w tym rzędzie zabraknąć nie może. W tym celu wzywamy wszystkich przedstawicieli Cechów i Organizacyj Rzemieślniczych na zebranie Komitetu Rzemieślniczego dla udziału w uroczystościach pogrzebowych J. E. Ks. Biskupa Dr Władysława Bandurskiego. Zebranie Komitetu odbędzie się w dniu 8 marca b.r., o godzinie 5 popoł. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie, przy ul. Mickiewicaz 23 m. 5.

Jan Łazarewicz
Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Wilnie.
Władysław Szumański
Prezydent Izby Rzemieśln. w Wilnie.

*

Wileńska Rada Okręgowa Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych wzywa wszystkie Związki zrzeszone w Radzie i ich członków do wzięcia gremjalnego udziału w smutnych obrządkach pogrzebowych.

WEZWANIE DO STOWARZYSZEŃ

Komitet Uroczystości Pogrzebowych zwraca się do wszystkich organizacyj i stowarzyszeń z wezwanjem o zgłaszanie udziału w pracach Komitetu, w poszczególnych sekcjach. Organizacje proszone są o zgłaszanie się do sekretarjatu Komitetu, Urząd Wojew., pok. 47, tel. 1755. Sekretarjat czynny jest przez cały dzień do godziny 10 wieczór. Zgłaszać się również można przy użyciu telefonów Nr 1, lub Nr 57.

POGRZEB ODBĘDZIE SIĘ NA KOSZT PAŃSTWA

WARSZAWA, 7.3 (tel. własny). — Na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono, że pogrzeb ś. p. J. E. ks. biskupa Bandurskiego odbędzie się na koszt państwa. W pogrzebie weźmie udział prezes Rady Ministrów p. Al. Prystor, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Walery Sławek. Na eksportację zwłok wyjadą ministrowie Jędrzejewicz, Boerner, Kozłowski i podsekretarz stanu ks. Żongołłowicz.

Jak się dowiadujemy, z ramienia Zw. legjonistów na pogrzeb przyjedzie do Wilna gen. Galica.

NASZA ANKIETA

W SPRAWIE POMNIKA MICKIEWICZA

GŁOS P. W. HOROSZKIEWICZÓWNY

Zaczynam od konkluzji, wypowiadam się mianowicie stanowczo za projektem p. Madeyskiego, a to z następujących powodów:

Pomnik stawia się **człowiekowi**, aby go uczcić i **upamiętnić**, powinien więc on tego człowieka wyobrażać i przez to przypominać, pomnik Mickiewicza zatem niechże będzie Mickiewiczemi a nie żadną piramidą, obeliskiem, mauzoleum, czy całem forum. Nie powinien też, zdaniem mojem, pomnik, mający szarym tłumom przypominać wielkiego człowieka, być żadnym symbolicznym rebusem, który tylko nieliczni wybrani umieją rozwiązać. Pomnik stawia się jednak człowiekowi dla uczczena w nim tego, co dał nam z siebie najwyższego, najlepszego, najpiękniejszego, dla uczczenia innemi słowy jego najistotniejszej i najwyższej wartości **twórczej**. Jeśliby istotnie istniał w życiu człowieka taki wiek, „kiedy jego rozwój został całkowicie zakończony", to miałby słuszność p. Alvigini domagając się pomnika twórcy z tego właśnie wieku jego życia. Taki jednak wiek doprawdy nie istnieje, rozwój człowieka nie kończy się nigdy, sama śmierć nawet go nie kończy, jest tylko przejściem z jednego okresu rozwoju w inny, wyższy. Jeśli zaś są ludzie, (racej ludzięta), którzy w pewnym wieku życia uważają siebie za skończonych w swym rozwoju, to taki moment ich życia jest momentem najstraszniejszej klęski, bo utraty racji bytu, śmierci za życia i bynajmniej nie zasługuje na pomnik. Chodzi więc nie o wiek jakiegoś rzekomego kresu, jakiejś szczytowości skończonej, zamkniętej i zamarłej, lecz raczej o ten wiek, w którym lot ducha najwyżej mierzy, ukochanie ideałów gorętszym i najjaśniejszym płonie ogniem i najsilniejszem jest poczucie pełni swych mocy twórczych. Śmiem twierdzić, że takim wiekiem jest młodość, i tylko młodość, ta właśnie, o której w odzie swej do niej śpiewał Mickiewicz:

„Orła twych lotów potęga,
jako pioruna Twoje ramię".

Ona to doprawdy jest rzeźbiarką

„jest rzeźbiarką,
co wykuwa żywot cały,
choć przemija sama szparko,
cios jej dłuta wiecznotdwały"".

Ona nadaje życiu kształt zasadniczy i wytyka kierunek ku dalekim i wysokim celom. Potem albo się człowiek sprzeniewierza ideałom młodości i staje się powszednim „zjadaczem chleba", albo przeciwnie — te ideały, wierzenia, ukochania, sny o potędze, ku którym rwał się duch jego w młodości, wciela w rzeczywistość, w czyn realnego życia — o takich się mówi z podziwem i zazdrością, że są **wiecznie młodzi**, tacy — nawet gdy brak im genjuszu i przeto nie stają się wielkimi— zawsze przecie mają w sobie jakiś nieprzeparty urok, tej właśnie ich młodzieńczej twórczej żywotności, który imponuje i wynosi ich ponad szarą przeciętność. Mickiewicz był takim właśnie człowiekiem, który nie kończył się i nie skończył żadnym martwym kresem rozwoju, który był i jest w całej twórczości swej wieszczej poezji i życia wiecznie młody. — Ideałom i hasłom, jakie wypowiedział w „Odzie do młodości", czy choćby w „Romantyczności" został wierny do śmierci i wcielił je w najwspanialszy poemat własnego życia. **Wiara i czucie** były mu zawsze gwiazdą przewodnią i zawsze doń silniej mówiły, „niż mędrca szkiełko i oko", „okiem słońca. ludzkości całe ogromy przenikał z końca do końca", nektar żywota był mu zawsze słodkim, gdy go bratnio dzielił z innymi, do ostatniego tchu pragnął i usiłował „zestrzelić" z współrodakami i współbraćmi — „myśli w jedno ognisko i jedno ognisko duchy", nigdy nie zaniechał żądzy i tytanicznego wysiłku by z posad ruszyć bryłę świata i nanowe pchnąć ją tory i ogniem wszechogarniającej miłości zionęła cała twórczość jego życia. Mickiewicz — żarliwy sługa sprawy Bożej, organizujący bratnie Koła, Mickiewicz — wódz Legjonu Rzymskiego i Mickiewicz — umierający kędyś w Konstantynopolu za cudzą wolność, to jest ten sam Mickiewicz z Ody do Młodości. który „sięgał, gdzie wzrok nie sięga" — widział „wszystkich cele". — Słusznem więc zda mi się zewszechmiar i nadewszystko uczcić pomnikiem Mickiewicza z Ody do Młodości, jakim jest Mickiewicz Madeyskiego. Tyle o człowieku. Jeśli chodzi o ideę, o prawdę, dobro, piękno, to ani prawda, ani dobro, ani piękno, się nie starzeją i czyż wreszcie nie jest wiecznie młodą poezja?

A więc czyż pomnik ma być postawiony Mickiewiczowi — wieszczowi i poecie, czy Mickiewiczowi — wielkiemu człowiekowi, czy Mickiewiczowi — Idei, czy wreszcie samej tylko jego poezji, to zawsze, zdaniem mojem, ma tym pomnikiem być Mickiewicz młody, taki właśnie piękny, uduchowiony, zasłuchany w głos swych wewnętrznych natchnień i zapatrzony kędyś wwyż i dal ideału, jakim jest Mickiewicz Madeyskiego.

Jeśli teraz chodzi o miejsce, gdzie ma stać pomnik, to i ono — mojem zdaniem — przemawia za projektem p. Madeyskiego. a to przedewszystkiem dlatego, że miejscem tem jest piękne zacisze ogrodu u stóp Zamkowej Góry a nie żaden plac publiczny z całym jego jarmarcznym zgiełkiem i zaaferowanym pośpiechem codzienności, która nie ma „oczu ku widzeniu, ani uszu ku słyszeniu", ślepa jest i głucha w swej trosce i walce o chleb powszedni i będzie pomnik mijać, nie widząc go i nie słysząc wołania myśli, weń zaklętej. I nie można nawet mieć o to pretensji do tego codziennego, zatroskanego, śpieszącego się przechodnia że będzie mijał pomnik, nie widząc go, że się nie zatrzyma, a jeśli nawet zatrzyma się na chwilę, to potrącany przez innych, otoczony zgiełkiem, nie potrafi usłyszeć ani zrozumieć nic z jego wymowy. Próżne to złudzenie, że właśnie na publicznym placu ciśnięty w sam środek ludzkiego mrowiska, pomnik wołać będzie wielkim głosem: „— „przechodniu stań i zadumaj się" — i będzie usłyszany. Nie. Na to, aby głos taki usłyszeć, aby odosobnić się wewnętrznie, skupić i spojrzeć dalej i wyżej poza ciasny krąg codzienności, — trzeba skupić i spojrzeć dalej i wyżej trzeba odpowiednich warunków miejsca i czasu. Takiem miejscem nie jest plac publiczny i takim czasem nie jest czas, w którym człowiek śpieszy do zajęcia,, po sprawunki, lub za interesami. Natomiast w swobodnej chwili przechadzki, napotkany wśród ogrodowego zacisza, pomnik, zatrzyma nas napewno i tam będziemy mogli w spokoju i harmonji całego otoczenia zamyślić się i zadumać.,

Projekty Kuny i Dunikowskiego — na swój sposób piękne oba — nie dają jednak w swej — trochę rebusowej — symbolice tego właśnie **całego, najistotniejszego** Mickiewicza... Nie jest tym najprawdziwszym Mickiewiczem ani ten, jakby znużony, pielgrzym Kuny, ze starczem wysileniem, osłaniającym oczy od rażącego je blasku, wypatrujący czegoś w dali; — ani niewzruszony w klasycznym spokoju formy postaci — Mickiewicz laureatus— Dunikowskiego. — Mickiewicz zawsze do końca patrzał prosto w słońce, — tego starczego gestu, osłaniającego oczy od rażącego jeblasku, aby mogły ocienione widzieć lepiej, nie było w nim, w duchu jego nigdy. Mickiewicz nie miał też w sobie nic a nic z niewzruszonego klasycznego spokoju, jakim tchnie postać projektu Dunikowskiego — był w nim wieczny bunt przeciw złu, małości i miernocie, nieustanna walka o zwycięstwo ideału, niewstrzymany pęd podniebnego lotu i niegasnący żar ukochań i męki, Mickiewicze Kuny i Dunikowskiego są... **sztuczni..** — Naturalnym, żywym prawdziwym jest tylko Mickiewicz Madeyskiego.. Piękno pomysłu Madeyskiego leży właśnie w jego niezrównanej prostocie. **Walentyna Horoszkiewiczówna.**

Zgon Arystydesa Brianda

PARYŻ. (Pat). W dniu 7 marca b. r. o godzinie 13 min. 30 zmarł były minister spraw zagranicznych Francji Arystydes Briand w mieszkaniu swem przy Avenue Kleber.

PARYŻ. (Pat). Briand zmarł w swojem mieszkaniu przy Avenue Kleber, gdzie mieszkał od 28 lutego po kilkuletniej przerwie. Doktorzy nakazali mu przyjazd z Cocherelle do Paryża pomimo jego oporu, gdyż kuracja przepisana Briandowi była możliwa do przeprowadzenia jedynie w Paryżu. Pobyt przy Avenue Kleber uważany był za moment przejściowy. Briand miał wkrótce przenieść się do szpitala. Od powrotu do Paryża Briand nie opuszczał łóżka. Nikogo do niego nie wpuszczano. Po czwartku, pomimo wielkiego osłabienia, stan chorego nie budził bezpośrednich obaw. W niedzielę po południu nastąpiło pogorszenie, po którem nie można już było spodziewać się powrotu Brianda do zdrowia.

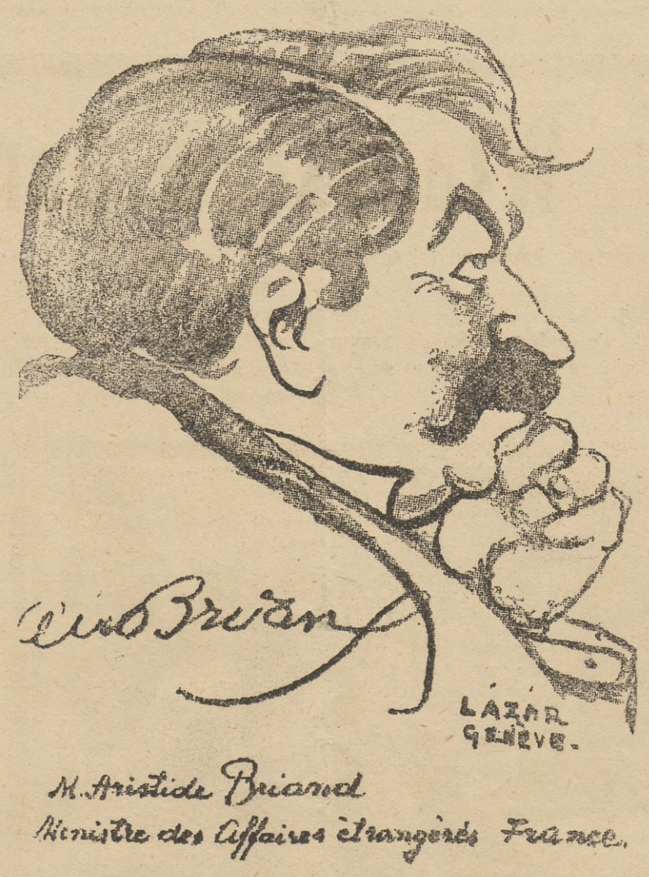

PARYŻ, (Pat), Przed domem Brianda gromadzą się wielkie tłumy publiczności. Specjalny oddział policji utrzymuje porządek. Coraz więcej nazwisk zapełniła listę, złożoną u wejścia do domu. Wybitni członkowie świata politycznego i dyplomatycznego wciąż przybywają do mieszkania byłego ministra spraw zagranicznych, Mieszkanie to składa się z 7 pokoi: pierwszy—gabinet zmarłego, drugi—biblioteka, potem idzie pokój, skromnie umeblowany, w którem na łożu leży Briand, ubrany w czarny garnitur.

PARYŻ, (Pat) Narodowy pogrzeb Brianda odbędzie się w sobotę o godz. 14-ej.

Arystydes Briand urodził się w Nantes w dniu 28 maja 1862 r. Po ukończeniu nauk w miejscowem liceum wstąpił na wydział prawny. Po otrzymaniu dyplomu stał się niebawem jednym z najwybitniejszych członków francuskiej partji socjalistycznej. Obrano go na sekretarza komitetu generalnego partji oraz został w tym czasie redaktorem politycznym czasopisma „Lanterne".

W roku 1902 obrano go po raz pierwszy na deputowanego. Nowy deputowany złożył Izbie projekt rozdziału kościoła od państwa. Był to początek karjery ministerjalnej Brianda, która miała trwać bez wielkich przerw w przeciągu przeszło 25 lat. Wybrany ponownie w roku 1906 deputowanym Briand został wkrótce ministrem sprawiedliwości i wyznań w gabinecie Clemenceau.

W 1909 r. zostaje premjerem, jednocześnie z tą funkcją obejmuje portfel ministra spraw wewnętrznych i wyznań. Po wyborach w roku 1909 gabinet Brianda stanął powtórnie przed nową Izbą. Podczas jednego z nadzwyczajnych posiedzeń w roku 1910 z okazji strajku kolejarzy Briand wystąpił z jednem ze swych najbardziej patetycznych przemówień.

13 stycznia 1912 roku Brand obejmuje stanowisko wicepremjera i ministra sprawiedliwości w gabinecie Poincarego. Po wyborze Poncarego na prezydenta republiki w styczniu 1913 roku Briand zostaje znów premjerem i ministrem spraw wewnętrznych.

Po upadku gabinetu Vivianiego w październiku 1914 roku Briand obejmuje ponownie stanowisko premjera wraz z portfelem ministra spraw zagranicznych. Powszechnie znana jest działalność jego na Quai d'Orsay w następnych latach, bądź w charakterze premjera, bądź w charakterze ministra. Wiadomo również, że będąc kandydatem na prezydenta republiki w maju 1931 r. został zwyciężony przez obecnego prezydenta Doumera i opuścił Quai d'Orsay, udając się do swej posiadłości Cocherelle, ażeby używać w pełni wypoczynku, jakiego wymagał stan jego zdrowia.

KONDOLENCJE POLSKI

WARSZAWA, (Pat). Wobec zgonu Arystydesa Brianda Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki wystosował depeszę kondolencyjną do Prezydenta Republiki Francuskiej Doumera. Również p. premjer Aleksander Prystor wysłał depeszę z wyrazami współczucia do premjera Tardieu.

Do gmachu ambasady francuskiej przybył dyrektor protokółu Romer i złożył na ręce ambasadora Laroche kondolencje w imieniu prezesa Rady Ministrów i rządu polskiego.

(Początek na stronie 1-szej)

— Zarząd Oddziału i Okręgu Związku Legjonistów Polskich w Wilnie wzywa wszystkich członków Związku i b. legjonistów na zebranie, mające się odbyć w dniu 8 bm., o godz. 19, w lokalu własnym przy ulicy Bernardyńskiej Nr 10 m. 1, w sprawie udziału Związku w obrzędzie pogrzebowym ś. p. Jego Ekscelencji Księdza Biskupa dra Władysława Bandurskiego. Przybycie obowiązkowe.

DEPESZE KONDOLENCYJNE

Na ręce p. wojewody wileńskiego Zygmunta Beczkowicza jako przewodniczącego Komitetu Uroczystości Pogrzebowych ś. p. ks. Biskupa d-ra Władysława Bandurskiego nadeszły następujące depesze kondolencyjne:

Od pana prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora treści następującej:

„Wobec zgonu świetlanej postaci Polski Odrodzonej wielkiego patrjoty ś. p. księdza biskupa Bandurskiego, który od dziesiątka lat osiadłszy w ziemi wileńskiej i związawszy się z nią sercem całem, całe bogactwo swego umysłu i uczucia poświęcił pracy dla niej i niezapomniane położył zasługi, przesyłam na ręce p. wojewody wyrazy głębokiego współczucia łącząc się z ziemią wileńską w bólu i żalu z powodu straty, jaka wraz z całą Rzeczypospolitą poniosła, Aleksander Prystor, prezes rady ministrów".

Od w. ministra spraw wojskowych generała dywizji Fabrycego:

„Na wieść o zgonie ś. p. Jego Ekscelencji ks. biskupa Władysława Bandurskiego, który dzielił wszystkie trudy i walki legjonów, łączy się wojsko polskie w żałobie wraz z całym krajem, a w szczególności z ziemią wileńską, skąd działalność ks. biskupa promieniowała na całą Polskę. Minister spraw wojskowych w-z Fabrycy, Generał dywizji".

Posłowie, senatorowie i działacze ziemi wileńskiej:

„Przesyłając wyrazy głębokiego, nieukojonego żalu z powodu zgonu ś. p. biskupa dra Władysława Bandurskiego. Cześć pamięci wielkiego obywatela - kapłana, płomiennego głosiciela prawdy, dobra, piękna serdecznego, opiekuna młodzieży, wojska, wielkiego kaznodziei Polski zmartwychwstałej. Abramowicz, Brokowski, Dobosz, Jundziłł, Karsicki, Kwinto, Mackiewicz, Pimonow Borys, Pimonow Arsenjusz, Podoski, Polkowski, Rydzewski, Staniewicz, Stankiewicz, Tyszkiewicz, Kamiński, Wędziagolski, Wańkowicz".

Ponadto nadeszły depesze od p. ministra skarbu Jana Piłsudskiego z wyrazami serdecznego żalu i współczucia z powodu utraty jaką poniosła ziemia wileńska przez śmierć przybranego, a tak jej całą duszą oddanego syna;

ministra rolnictwa Janta Połczyńskiego z wyrazami głęboko odczutej żałoby;

ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego z wyrazami głębokiego żalu;

ministra pracy i op. społecznej Norwida Neugebauera z wyrazami szczerego współczucia z powodu zgonu narodowego orędownika i opiekuna walczących o niepodległość ojczyzny;

podsekretarza stanu ministerstwa WR. i O.P. x. Żongołłowicza z wyrazami głębokiej boleści z powodu zgonu jednego z najszlachetniejszych bojowników o wiarę i niepodległość;

wicemin. ministra Zawadzkiego z wyrazami głębokiego żalu i smutku po stracie wielkiego męża i patrjoty.

Przerwanie działań wojennych w Szanghaju

GENEWA. (Pat). Wśród członków Rady Ligi Narodów rozdano 4-te sprawozdanie komisji konsularnej Ligi Narodów, prowadzącej swe prace w Szanghaju. Ze wzmiankowanego sprawozdania przedewszystkiem wynika, że Japończycy i Chińczycy zasadniczo przerwali wrogie działania że tylko na poszczególnych punktach dochodzi do drobniejszych starć. O istotnem zawieszeniu broni, na które miały jakoby zgodzić się obie strony, narazie jednak niema mowy.

TOKIO. (Pat). W Woosung wylądowała dywizja japońska w sile 14 tysięcy ludzi.

Stu rybaków uniesionych w morze

NA KRZE LODOWEJ

TALLIN, (Pat). Wskutek wzburzenia na morzu, na krze olbrzymich rozmiarów uniesionych zostało w morze stu sowieckich rybaków wraz z końmi narzędziami rybackiemi. Poszukiwania, prowadzone w ciągu kilku dni, doprowadziły do odnalezienia rybaków już przy brzegach estońskich. Żadnych ofiar w ludziach nie było.

Odkrycie rudy żelaznej na Polesiu

MOSKWA. (Pat). W okolicach Prypeci na Białej Rusi sowieckiej odkryto znaczne pokłady rudy żelaznej. Prawdopodobnie takie same pokłady znajdują się na Polesiu po stronie polskiej.

POMOC DLA ROLNICTWA

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW W ZWIĄZKU ZE ZŁYM STANEM OZIMIN

WARSZAWA, (Pat). W poniedziałek dnia 7 b. m. odbyło się w godzinach porannych pod przewodnictwem p. premjera Aleksandra Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów, w związku z nadchodzącemi wiadomościami o niezbyt pomyślnym stanie ozimin, uchwaliła ustalenie pewnych gwarancyj dla tranzakcyj, związanych ze sprzedażą rolnikom w okresie wiosennym nawozów sztucznych, z tem, że udział państwa w ewentualnych stratach, jakie te tranzakcje mogłyby pociągnąć za sobą, nie może przekroczyć 6 miljonów złotych.

Wniosek ten ma na celu ułatwienie rolnikom nabywania wiosną nawozów sztucznych. Pozatem Rada Ministrów postanowiła, w wyniku prac w Centralnej Komisji do Spraw Finansowo-Rolniczych przy prezesie Rady Ministrów, powołać przy ministrze rolnictwa centralny komitet do spraw finansowo-rolniczych wraz z odpowiednikiem w postaci wojewódzkich komitetów finansowo-rolniczych, w których, obok przedstawicieli władz państwowych, brać będą udział przedstawiciele kół zainteresowanych.

Nastroje strejkowe w Zagłębiu słabną

WARSZAWA, 7. III. (tel. własny). Nastroje antystrejkowe coraz silniej poczynają przenikać do świadomości mas górniczych Zagłębia. Kopalnie drobne pracują w dalszym ciągu zupełnie normalnie. W tych kopalniach, w których górnicy częściowo podjęli pracę liczba pracujących stale wzrasta.

Przyczyną przeciągania się strejku górników w Zagłębiu mimo słabnięcia z dnia na dzień nastrojów strejkowych jest fakt, że organizacje robotnicze jakkolwiek rozumieją beznadziejność strejku i krzywdę wyrządzaną w ten sposób masom górniczym nie chcą dać hasła do przerwania strejku w obawie przyjęcia na siebie odpowiedzialności.

Lenin jako ekonomista

II

Lenin*) nie chciał narazie przeprowadzać upaństwowienia przemysłu, będąc przekonany, że proletarjat i rewolucyjna inteligencja nie jest zdolną do kierowania nimi. Lecz jeszcze po rewolucji marcowej rozpoczyna się anarchja w fabrykach, zostają one opanowane przez robotników. Następuje zupełny upadek przemysłu i górnictwa rosyjskiego.

Słusznie zaznacza p. St. Ś., że: — „Fala, która wyrzuciła partję komunistyczną na szczyty władzy, nie była wcale wyrazem świadomej woli, świadomego swych celów proletarjatu, ale raczej przejawem odwiecznych destrukcyjnych i anarchistycznych skłonności, cechujących psychikę rosyjską".

Lenin zrozumiał, że tą drogą iść dalej nie można. Z jego inicjatywy zapoczątkował się okres t. zw. Nep-u, nowej polityki ekonomicznej. Rosja Sowiecka, eksportując do Europy idee komunistyczne, pragnęła importować kapitał zagraniczny. Lenin pragnął udzielić koncesji kapitalistom zagranicznym, wrócić na prawach dzierżawy dawnym właścicielom ich przedsiębiorstwa przemysłowe i górnicze, wytworzyć towarzystwo mieszane, składające się z prywatnych kapitalistów i kapitału państwowego. Propagując tę politykę, tłumaczył swym towarzyszom partyjnym, że polityka ta nie może być niebezpieczną, gdyż: — „zawsze mamy możność wypadku, gdy uznamy za konieczne zlikwidować taką spółkę, tak, że nie narażamy się na żadne ryzyko". Lecz na ryzyko owej likwidacji narażali się przedstawiciele prywatnego kapitału i system koncesji oraz towarzystw mieszanych nie dał rezultatów. W 1927 roku w pracy mojej „Stan gospodarczy Rosji Sowieckiej", drukowanej w „Przeglądzie Gospodarczym",— wskazywałem, że procesy gospodarcze mogą odbywać się tylko w pewnej atmosferze psychicznej, że atmosfera Rosji Sowieckiej, walka z bogactwem tam panująca, na tle zawiści społecznej, nie sprzyja pomyślnemu rozwojowi życia gospodarczego.

P. St. Ś. robi słuszną uwagę: „W tem budowaniu swego programu współpracy z kapitalistami Lenin jeszcze jednej rzeczy nie wziął pod uwagę, mianowicie pewnych momentów natury psychicznej. Uważał on, że ten twórczy rozmach, który tak często obserwujemy u organizatorów kapitalistycznych przedsiębiorstw, jest tylko pogonią za zyskiem. Tymczasem w istocie rzeczy bywa często inaczej. Działają tu również impulsy całkiem innego rodaju: pewne trudno uchwytne siły irracjonalne. Naprzykład w życiu i literaturze spotykamy się nieraz z typami wielkich kapitalistycznych przedsiębiorców, którzy zrobili kolosalne fortuny, którzy mogą zaspokoić wszystkie swoje najbardziej wybredne potrzeby, dla których użyteczność krańcowa pieniądza jest minimalna, ale którzy pomimo to pracują z ogromnem natężeniem nerwów i nakładem czasu, by rozbudować swoje przedsiębiorstwo, by wciąż zwiększać swoją potęgę, swój udział w panowaniu nad życiem gospodarczem"(str. 38). W tem ujmowaniu psychologji kapitalisty p. St. Ś. jest pod wpływem niemieckich ekonomistów i dzięki temu przeciwstawia się ustrojowi sowieckiemu.

Rewolucja agrarna w Rosji nie została dokonaną według programu partji bolszewickiej, lecz jest wynikiem zaburzeń agrarnych znaczniejszych, niż w 1905 — 06 roku. gdyż nie spotykające odporu ze strony Tymczasowego Rządu po rewolucji marcowej 1917 roku.

Od samego początku rewolucji rosyjskiej w marcu 1917 roku, gdy rzucono hasło wywłaszczenia wielkiej własności i podziału gruntów, front rosyjski zaczął się rozpełzać, gdy żołnierze - włościanie porzucali szeregi, śpiesząc na wieś by wziąć udział w podziale ziemi. Im bardziej rozwijały się rozruchy agrarne i wieść o nich przenikała do frontu rosyjskiego, tem znaczniejsza fala dezercji szła stamtąd na wieś, niosąc rabunki, spustoszenia, niweczenie gospodarstw folwarcznych, palenia dworów, wyrzynania żywego rasowego inwentarza większych właścicieli. W październiku 1917 roku rząd Kiereńskiego zamierzał uregulować sprawę wojny przez wydanie ustaw, proklamujących obdzielenie ziemią małorolnych, ale nie bezrolnych. Projektów nie został zrealizowany wskutek przewrotu bolszewickiego. 7 listopada 1917 r. ogłoszony został dekret Lenina, jako prezesa Rady Ludowych Komisarzy o upaństwowieniu całej ziemi.

Upaństwowienie ziemi i wywłaszczenie wszystkich pozostawało w teorji; wywłaszczono tylko większych właścicieli; natomiast osady włościańskie i gospodarstwa drobnych rolników pozostawiono posiadaczom, lecz nie na własność , tylko w dożywotnie użytkowanie. Ponieważ jednak uznano, że najbliżsi krewni mają pierwszeństwo do objęcia jego gospodarstwa, właściwie narazie nie zmieniono nic w sferze władania ziemią chłopa wielko-ruskiego.

6(19) lutego 1918 roku opublikowano dekret Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów o socjalizacji ziemi. Dekret ów właściwie sankcjonował stan faktyczny, jakkolwek głosił, że wszelka własność ziemska w granicach ZSSR została usunięta na zawsze. Lenin oświadczył, że rząd bolszewicki realizował w sprawie agrarnej program S.R. Usprawiedliwiał to taktycznemi względami. W walce z białemi armjami bolszewicy pociągnęli na swą stronę chłopstwo rosyjskie, zaspakajając jego dążenia do rozszarpania ziem państwowych i wielkich własności.

Przed wojną Lenin przewidywał ewolucję agrarną, odbywającą się przez rozwój kapitalizmu na wsi. Albo istniejące w Rosji latyfundja przeobrażą się w przedsiębiorstwa kapitalistyczne, albo wybuch rewolucyjny zniszczy historycznie ukształtowane duże majątki. W pierwszym wypadku rolę przodującą w ewolucji kapitalistycznej odegrają duże gospodarstwa obszarnicze —w drugim gospodarstwa włościańskie swobodnie się rozwiną do wyższych form kapitalizmu. Po przewrocie agrarnym w Rosji Lenin spodziewał się rozwoju gospodarstw włościańskich w kierunku kapitalistycznym. Po dokonaniu przewrotu agrarnego Lenin staje się przeciwnikiem kapitalizmu w rolnictwie; dzieli chłopów na trzy grupy: „kułaków", „średniaków" i „biedniaków". „Kułacy" — to reprezentanci tendencyj indywidualistycznych bardziej zamożnych chłopów. Lenin pragnie oprzeć się na „biedniakach", pozyskać „średniaków" i walkę prowadzić z kułakami". Słusznie stwierdza p. St. Ś., że znajduje się to w sprzeczności z teoretycznemi poglądami Lenina na rozwój kapitalizmu wiejskiego. Socjalizacja ma nastąpić dzięki rozwojowi elektryfikacji i mechanicznej uprawie zapomocą traktorów. Współczesną kolektywizację rolnictwa bolszewicy usiłują nawiązać do doktryny Lenina. Lenin ze względów taktycznych był przeciwnikiem tej polityki względem włościan, jaka jest obecnie prowadzona przez Sowiety. P. St. Ś. cytuje charakterystyczny ustęp z pism Lenina:

„W stosunku do obszarników i kapitalistów — naszem zdaniem — jest całkowita ekspropriacja... ale żadnych gwałtów w stosunku do średnich włościan nie dopuszczamy. Nawet w stosunku do bogatego włościanina nie można postępować tak zdecydowanie jak w stosunku do burżuja. W naszym programie ta różnica została przeprowadzona. Mówimy: zduszenie oporu bogatego włościaństwa, zduszenie jego kontrrewolucyjnych dążeń, ale to jeszcze nie całkowicie ekspropriacja". Tymczasem obecnie w stosunku do bogatych włościan praktykuje się ekspropriację, a drogą ucisku podatkowego i wszelkich ograniczeń zmusza średniego chłopa do wstępowania do „sowchozów".

W sprawie agrarnej — jak słusznie zauważył p. Świaniewicz, — Lenin po dojściu do władzy, zbliżył się do koncepcji socjalistów - rewolucjonistów (s-erów), stojących na gruncie „narodniczestwa". Bezwzględna polityka w stosunku do chłopstwa była zalecaną przez Trockiego i — jak zaznacza p. Ś. — przez bolszewików o nierosyjskich nazwiskach.. Co do nazwisk — to one w Rosji bolszewickiej nic nie mówią, rosyjskie bowiem nazwiska przyjęła znaczna ilość dygnitarzy bolszewickich żydowskiego pochodzenia i oni to są promotorami bezwzględnej polityki w stosunku do chłopów. Uprzemysłowienie Rosji odbywało się

*) Patrz numer 50, z dnia 2.III 1932.

Szopka X klasy

Nie „szopka akademicka“ lecz „szopka uczniów x klasy“, jak w tejże szopce nazywa akademików red. Wycharkiewicz.

Szopka — ofiara cenzury profesorskiej. Szopka, wygnana z Ogniska Akademickiego i korzystająca z gościny w Sali Kresowej (Zawalna 11.

Czem się różni ta szopka od swych poprzednicze? Przedewszystkiem - „niecenzuralnością“. Nigdy jeszcze cenzura profesorska nie zrobiła w tekście takich spustoszeń, że organizatorzy stanęli wobec smutnej alternatywy zrezygnowania z uruchomienia tak miłej i tak potrzebnej Wilnu imprezy, albo też — ucieczki z gruntu uniwersyteckiego i poddania się znacznie łagodniejszej kontroli władz administracyjnych.

Wybrali — całkiem słusznie — wyjście drugie i tem udostępnili szerszym warstwom społeczeństwa poznanie humoru naszego pokolenia akademików.

Czy rzeczywiście tekst szopki jest tak okropny, że wymagał już nie tylko czerwonego ołówka, lecz całego morza czerwonego atramentu?... Mamy wrażenie, że tak nie jest i że zbytnia wrażliwość pp. profesorów na żarty żakowskie stanie się tylko przyczyną specjalnej popularności tej szopki — tułaczki bezdomnej.

Niezawodnie pewne zastrzeżenia, co do poszczególnych monologów i piosenek możnaby było wypowiedzieć, ale całość nie od znacza się bynajmniej złośliwością lub niskim poziomem żartów.

Tegoroczna szopka akademicka różni się od swych poprzedniczek nietylko pod względem smutnego losu.

Ma wiele całkiem odrębnych, oryginalnych cech.

Przedewszystkiem — kierunek. Po raz pierwszy dano całkiem nowocześnie potraktowany kierunek o efektownej harmonji brył. Ta zdecytowana nowoczesność szopki nietylko jednak nie razi, ale ma swój urok i załować należy, iż nie możemy jej oglądać w Ognisku, do którego ona była wpasowana.

Co do treści, oryginalność tegorocznej szopki polega na braku części tradycyjnej. Trudno byłoby wyśpiewywać kolendy w okresie wielkiego postu! To też szopka składa się tylko z trzech części centralnych: I. Potop, II. Noc listopadowa (dwunasta) i III. Idące Wilno.

Podział na te części kompozycyjnie nie jest całkiem uzasadniony, gdyż poszczególne akty nie zawierają wyraźniejszych granic konstrukcyjnych. Przedewszystkiem jest wszędzie prawie równoczesne połączenie świata uniwersyteckiego z pozauniwersyteckim, wskutek tego rola red. Wycharkiewicza, który ma być swego rodzaju conferencierem, jest nieco nieuzasadniona. Dlaczego on jest stale obecny w akcie I i III, a nie w II. i III lub I i II?... Ten przedstawiciel dawnych tradycji uniwersyteckich „z czasów filomatów, Widawskiego i Knopki“ jest wogóle dość bezbarwny, bo potraktowany zbyt łagodnie i uprzejmie: widać, że męskie — nie niewieście—pióro kreśliło słowa tekstu!

Co do tekstu wogóle — nieraz możnaby było mieć pewne zastrzeżenia pod względem siły wyrazu. Znać pewien pośpiech w przygotowaniu; niektóre dowcipy, całkiem dobre — nie zostały należycie wydobyte, często się zaznacza rozwlekłość, która osłabia wrażenie.

Zaletą Szopki natomiast jest dobra dykcja aktorów (nareszcie!) i wcale miłe głosy niektórych śpiewaczek i śpiewaków. Szkoda jednak, że ilustracja muzyczna naogół jest dość uboga; śpiewów jest zamało w porównaniu z deklamacją.

Co natomiast godne jest entuzjastycznej pochwały i szczerych oklasków — to lalki p. T. Godziszewskiego Przecież takie lalki, jak prof. „Młosa“, „Dandkiego“, red. „Catkiewicza“ lub „frazesa“ „Strasznej Pomocy“ Gembińskiego — są to prawdziwe arcydzieła rzeźbiarskiej karykatury!

Kukiełki szopkowe — to jej największa wartość, jej najrzetelniejsza chluba! Po zakończeniu przedstawień Szopki, (które mają trwać tylko w ciągu bieżącego tygodnia!) tak pożądana byłaby mała wystawa lalek szopkowych, chociażby, jak niegdyś, w oknie „Bazaru ludowego“.

Prosimy o to!

Wówczas zbliska będziemy mogli się przyjrzeć artystycznym kukiełkom, wyobrażającym długi szereg tak znanych i popularnych osób. Bo w Szopce obecnej m. in. występują: wojewodowie Byczkowicz i Chytrylis, profesorowie: Manuszkiewicz, Młos, Lorełowski, Ehrennicki, Komarkreutz, Blazer, Filonowski, Krajcher, Kości-łykowski, wice-Piłsudski — zawada skarbu; redaktorzy: Catkiewicz, Potulicz, Studnicowiedzki, Wycharkiewicz; artyści: dyr. Szpaczek, Strasława Wysadzka i Halandlingerówna; akademicy: Ten-ryk Gembiński, Mędrychowski, Antałkiewicz i wiele, wiele innych osób

Szopkę warto poznać!

W. Ch.

KRONIKA wileńska

WTOREK
Jana Bożego
Dziś 8
jutro Franciszki

Wschód słońca g. 6.38

Zachód słońca g. 17.46

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 7 marca 1932 roku.

Ciśnienie średnie: 759.
Temperatura średnia: —3.
Temperatura najwyższa: 0.
Temperatura najniższa: —5.
Opad w mm.: 1 mm.
Wiatr: Wschodni.
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: pochmurno, śnieg.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Posiedzenie naukowe Wil. Oddz. T-wa im. Kopernika.** — We czwartek, dnia 10-go marca rb., o godz. 19, w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Naukowego Lekarskiego (Zamkowa 24) odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika z następującym porządkiem dziennym:

1. Prof. Dr S. Schilling-Sjengalewicz. O grupach krwi.
2. Prof. Dr M. Rejcher. Znaczenie grup krwi dla antropologji. Grupy krwi Karaimów.

Wstęp wolny.

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** — IX Posiedzenie Naukowe odbędzie się we środę dnia 9 marca 1932 r., o godz. 20, w sali własnej przy ulicy Zamkowej Nr 24, z nast. porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu ostatniego posiedzenia. 2) Prof. Dr K. Michejda i prof. Dr M. Rose: Guzrdzenia. 3) Prof. Dr J. Muszyński: O nadużywaniu t.zw. specyfików leczniczych.

POCZTOWA

— **Telegramy z ozdobamy.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało one blankiety telegraficzne dla nadesłych telegramów. Blankiety te mogą służyć w szczególności dla telegramów z życzeniami z okazji świąt, ślubów, imienin, jubileuszów itp. Nadawca, który pragnie, by jego telegram został dostawy Poczt i Telegrafów wydało ozdobnym, oznajmia swe życzenie urzędnikowi bądź ustnie, bądź zapomocą odpowiedniej notatkina blankiecie nadawczym. Za doręczenie telegramów na ozdobnym blankiecie będzie pobierana dodatkowa należność w wysokości 1 złotego. Przyjmowanie ich rozpocznie się z dn. 12 marca. Urzędy pocztowo-telegraficzne mają obowiązek udzielać publiczności szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie.

Zgodnie z brzmieniem ostatniego punktu zarządzenia M.P. i T. w przedmocie ozdobnych blankietów telegraficznych, pozwalam sobie zapytać U.P.T. m. Wilna, czy 1) można będzie otrzymać próbki wyżwzmiankowanych blankietów i 2) czy z okazji ślubu mego przyjaciela będę mógł wysłać telegram na blankiecie ozdobionym dwoma gołąbkami i parą dłoni w uścisku?

— **Automat telefoniczny w Izbie Skarbowej.** — W dniu 1 marca br. został zainstalowany automat telefoniczny w gmachu Izby Skarbowej w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 10 i oddany do użytku publicznego. Z automatu tego mogą być prowadzone tylko rozmowy miejscowe, 6-minutowe, po wrzuceniu do skarbonki automatu 15 groszy w trzech monetach 5-cio groszowych.

AKADEMICKA

— **Zarząd Związku Akademików woj. nowogródzkiego.** i b. ziemi mińskiej podaje do wiadomości swych członków, że w celu porozumiewania się, przyjmowania podań i składek będą się odbywały dyżury zarządu we wtorki i piątki od 19 — 20 godz. w lokalu Opiekuńczej Rady Kresowej ul. Zygmuntowska 22 (parter).

— **Zarząd Koła Prawników St. USB** podaje do wiadomości, iż Zarząd wybrany na Walnem Zebraniu członków Koła w dn. 29.2 br. ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes — Tadeusz Wolski. Wiceprezes gospodarczy — Marja Dziewicka. Wiceprezes naukowy — Gustaw Nowodworski. Sekretarz generalny — Piotr Piotrowski. Przewodniczący Kom. Wydawniczej — Zygmunt Kundzicz. Kierownik Sekc. Doch. Niest. — Zygmunt Kundzicz. Kierownik Sekcji Samopomocowej — Irena Ostrowska. Referent składek człon. zwycz. — Irena Ostrowska. Bibljotekarz — Przemysław Wodziński. Kierownik Sekcji Wydawniczej — Aleksander Szostak.

Jednocześnie Zarząd Koła podaje do wiadomości, że Walne Zebranie uchwaliło: nadać Członkostwo Honorowe Koła kol. Mrg. Henrykowi Dembińskiemu, oraz przystąpienie Koła do listy Kół Naukowych w wyborach Władz do Bratniej Pomocy PMA. USB.

RÓŻNE

— **Sprostowanie.** Do artykułu pt. „W obronie 8-letniego gimnazjum“ wkradło się kilka błędów korektorskich, a mianowicie: w szpalcie drugiej, w 6-ym wierszu od dołu zamiast „3niższe klasy“ winno być **2 niższe klasy**“, w szpalcie trzeciej po nawiasie zdanie opuszcone brzmi: „to wówczas nie dziwimy się głosom, które nazwały...“ itd.

TEATR I MUZYKA

— —**„Virtuti Militari“** — **na Pohulance.** Dziś, we wtorek, dn. 8 marca, o godz. 8 w. bohaterska sztuka Kazimierza Czyżowskiego pt. „Virtuti Militari“, w której autor daje przekrój dziejów,p począwszy od wybuchu wielkiej wojny — porzez walki legjonowe— aż do czasów obecnych „Virtuti Militari“ niema nic w sobie z szablonu. Autor znalazł swoją oryginalną formę — dzięki czemu utwór stał się zwarty, ciekawy i nadwyraz współczesny przez nowoczesną budowę dramatu.

Jutro w środę dn. 9 marca, o godz. 8 w. „Virtuti Militari“.

— **Premjera „Ich synowej“ — w Teatrze Lutnia.** Dziś, we wtorek, dn. 8 marca, o godzinie 8 w. — po raz pierwszy ujrzymy na scenie Teatru Lutna — wesołą, pełną niebywałego humoru komedję Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Ich synowa“ Popularny autor, którego Wilno ma jeszcze świeżo w pamięci po niezrównanej komedji „Maman dowzięcia“, budzi wzmożone zainteresowanie nową sztuką, która zapowiada się jeszcze bardziej interesująco od poprzednich. Świetną obsadę sztuki stanowią pp.: Jasińska-Detkowska, Zielińska, Kamińska, Malinowska Lubowiska, Ciecierski, Wołłejko, Domański, Dobrowolski i jn.

Jutro, w środę, dn. 9 marca, o godzinie 8 w. — po raz drugi arcywesoła komedja „Ich synowa“.

— **Wielki Kocert Symfoniczny,** urządzany staraniem Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, w sobotę 12 bm., zapowiada się jako wybitnie atrakcyjny, zarówno ze względu na wykonawców (Wileńska Orkiestra Symfoniczna w pełnym składzie, znakomity dyrygent W. Bierdjajew oraz świetna wirtuozka R. Nadelmanówna), jak i na ogromny i wartościowy program, zawierający wieczne arcydzieła symfoniczne: Symfonję „Patetyczną“ Czajkowskiego, Koncert e-moll Chopina oraz poczet symfoniczny „Don Juan“ R. Straussa, wykonywany w Wilnie po raz pierwszy.

Bilety w przedsprzedaży w Biurze Podróży „Orbis“ — Mickiewicza 11-a od godz. 9 do 7 wiecz.

— **Koncert kameralny kwartetu „Pro musica“ w Konserwatorjum.** W najbliższy czwartek 10 bm., o godz. 8 w. wystąpi w sali Konserwatorjum znakomity zespół kameralny „Pro musica“, przebywający stale w Brukseli. Niezrównany ten zespół, który zdobył najwyższe uznanie prasy zagranicznej, — czarować będzie słuchaczy wykonaniem wspaniałych kwartetów: Haydna, Debussy i Beethovena (Harfenquartet).

Będzie to rzadka okazja usłyszenia najznakomitszego zespołu kameralnego o sławie wszechświatowej.

Bilety w biurze podróży „Orbis“, 9—7 w. Ceny zniżone.

Już pojutrze

rozpoczyna się ciągnienie

wielkiej 5 KLASY

i trwać będzie do 14 kwietnia.

Połowa losów wygrywa.

Główna wygrana 1.000.000 zł.

Szczęście stale sprzyja naszym P. T. Graczom.

Kolektura Loterji Państwowej

„LICHTLOS“

WILNO, WIELKA 44.

P. K. O. 81051. Tel. 4-25.

Dziś

Szopka X-tej Klasy

w sali Kresowej (Zawalna 1)

pocz. o godz. 20-tej.

Ś. P.

Biskup Dr. Władysław Bandurski

Złotousty Kaznodzieja, Apostoł Ducha Niepodległości, Kapłan Żołnierz

zasnął w Panu dnia 6-go marca 1932 roku w wieku lat 69.

Przeniesienie zwłok z Pałacu Rzeczypospolitej do Bazyliki odbędzie się w środę 9 marca o godz. 6.45 popoł.

Nabożeństwo żałobne w czwartek 10 marca o godzinie 10-ej rano, poczem nastąpi złożenie zwłok w podziemiach katedralnych

Komitet Uroczystości Pogrzebowych

Doróbcie stopnie

Czy arbony zdobyły publiczność wileńska? Trudno na to odpowiedzieć. Jedni chwalą, inni ganią. Ci powiadają, że arbonami jeździ się całkiem przyjemnie, że są one akurat tak samo eleganckie, jak autobusy, kursujące między Nizzą a Monte Carlo; tamci tęsknią do dawnej Spółdzielni.

Kwestja tedy otwarta.

Krytycznych uwag jednak można zawsze wysłuchać. Dlaczego naprzykład na linji Nr 4 wozy kursują co 20—25minut, podczas kiedy ruch na niej jest ożywiony, i dawna Spółdzielnia trzęsła się na tym szlaku co 10 minut.

Dlaczego arbony w Nizzy są uprzejme i chętnie czekają na wsiadających pasażerów, arbony zaś wileńskie, mimo swój europejski wygląd, zachowują się wręcz przeciwnie? Dlaczego nieraz uciekają z przed nosa?

Dlaczego nie wszystkie arbony dorobiły sobie stopnie do wsiadania? Oprócz sportowców, jeżdżą przecie nie mi i ludzie starsi i słabi.

Nakoniec ostatnie. Wszyscy dążą do tego, żeby upraszczać sobie różne życiowe sytuacje. W jaki sposób można uprościć jazdę autobusami? Kupując, oczywiście, bilet okresowy.

Dlaczego arbony nie chcą się dotychczas na to zdobyć?

IWAN PETROWICZ
LIANA HAID
i GEORGE ALEKSANDER

w czarującym przeboju miłości, zdradzie i pięknych kobietach

„BAL W OPERZE“

Wkrótce w kinie **„PAN“**

BADANIE FUNDAMENTÓW BAZYLIKI

WILNO. — Komisja techniczna przy Komitecie Badania Bazyliki przystępuje w bież. tygodniu do badań podziemnych w celu ustalenia przebiegu wód podskórnych, płynących pod świątynią.

Badania te mają na celu zabezpieczenie Bazyliki przed ewentualną powodzią, która ze względu na stan fundamentów, mogłaby spowodować katastrofę. X

Akcja na rzecz potanienia elektryczności

Memorjał Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie złożony Radzie Miejskiej w sprawie zniżki ceny za prąd elektryczny

Preliminarz Magistratu m. Wilna, opracowany na rok budżetowy 1932—1933, przewiduje w Dziale I pozycja „a“ wpływy ze sprzedaży prądu elektrycznego w wysokości następującej:

1) Zł. 180,000 ze sprzedaży 150,000 kwg. po 1 zł. 20 gr.

2) Zł. 122,000 ze sprzedarzy 250,000 kwg. po85 gr.

3) Zł. 2,802,500 ze sprzedarzy 2,950,000 kwg. po 95 gr.

Cenę 1 zł. 20 gr pobiera się, jak wiadomo, od restauracyj i cukierni oraz przedsiębiorstw pokrewnych, cenę 85 gr. — od konsumentów, którzy wykonali na własny rachunek piony, cenę 95 groszy płacą wszyscy pozostali konsumenci.

Otóż w związku z powyższym preliminarzem wypowiadamy się przeciwko dalszemu pobieraniu wyższej opłaty od restauracyj i cukierni.

Ponieważ w sprawie tego postulatu sfery bezpośrednio zainteresowane już złożyły odpowiednio umotywowany memorjał, zaznaczamy tylko, że uważamy za słuszne wysunięte przez nie argumenty co do potrzeby zrównania opłaty za prąd elektryczny, pobieranej od restauracyj i cukierni, z opatą, pobieraną od innych konsumentów.

Równocześnie też pozwalamy sobie wyrazić pogląd, że utrzymywanie wogóle do tychczasowej ceny za światło elektryczne w wysokości 95 groszy względnie 85 groszy za jedną kwt-godzinę jest niesłuszne, taryfa ta jest bowiem zbyt wygórowaną w porównaniu z kosztami własnemi, które wynoszą około 10 groszy. Pozatem przy ustalaniu ceny na prąd elektryczny należy wziąć pod uwagę ogólne spowodowane kryzysem osłabienie w ostatnich czasach konjunktury gospodarczej, co się wyraża w zmniejszeniu siły nabywczej szerokich warstw ludności wskutek zniżki płac, wynoszącej przeciętnie do 30 proc., oraz znacznej zniżce obrotów i cen na wszystkie towary.

Według danych statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego wskaźniki kosztów żywności dla m. Wilna kształtowały się za ostatnie lata w porównaniu z rokiem 1927, który przyjmuje się za 100, w sposób następujący: 1928 r. — 91,4 — 1929 r. — 93,8 — 1930 r. 83,6 — 1931 r. —71,7 — 1932 r. (m. styczeń) — 65,6.

Wskaźnik cen hurtowych wszystkich artykułów dla całej Polski wynosił w 1931 r. w porównanu z 1927 r. — 70,4.

W okresie więc takiej znacznej zniżki cen, zniżki obrotów oraz dochodów wszystkich warstw społeczeństwa jest rzeczą niemożliwą, ażeby taryfa elektrowni nie dostosowała się do ogólnej sytuacji gospodarczej kraju.

W związku więc z tem Stowarzyszenie uważa za wskazane, ażeby elektrownia wileńska obniżyła obecnie cenę prądu w stosunku, jakim przeciętnie nastąpiła zniżka cen na towary w kraju.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonji

K. Dąbrowska

(F-ma istnieje od r. 1874)

Wilno, Niemiecka 3, m. 11

Odznaczeni za akcję przeciwpowodziową

Wczoraj zamieściliśmy wiadomość o nadaniu złotych krzyży zasługi inż. Glatmanowi, kier. ruchu elektrowni inż. Biszewskiemu, płk. Landau oraz majorom: Urbanowi i Sołtanowi, za udział w akcji przeciwpowodziowej w r. 1931. Dziś podajemy dalsze odznaczenia tych, którzy podczas pamiętnych dni wiosennych, nieraz z narażeniem własnego życia nieśli pomoc ofiarom klęski żywiołowej.

Srebrne krzyże zasugi otrzymali:

pp. Witold Jakowicki, — wójt gminy Mikołajów powiatu dziśnieńskiego, inż. Izrael Kunjski, — kierownik sjeci zewnętrznej Elektdowni Miejskiej w Wilnie, Bronisław Puciato — burmistrz m. Dzisny, kapitan Czesław Cjerpicki — kapitan Stanisław Michalak, — rotmistrz Roch Szczeblowski, — porucznik Wacław Dłużniewski, porucznik Stanisław Maculewicz, porucznik Ryszard Rafał Małaszkiewicz, oraz Michał Chorążak, podkomisarz Policji Państwowej województwa wileńskiego.

Po raz drugi ohrzymali Srebrny Krzyż Zasługi:

p.p.: kapitan Alfons Cywiński, oraz kapitan Henryk Sieradzki.

Po raz pierwszy Bronzowy Krzyż Zasługi otrzymali:

pp.: Walenty Surzyński — rolnik w Łące powiatu dziśnieńskiego, Konstanty Ciunajtis — maszynista Elektrowni Mejskiej w Wilnie, Aleksander Kopalinski — rachmistrz magistratu w m. Drui, Józef Sadowski — rolnik, naczelnik ochotniczej straży pożarnej w Ilji powiatu wilejskiego. Władysław Burkacki — starszy przodownik policji państwowej, województwa wileńskiego, Tomasz Biatożyt — przodownik policji państwowej województwa wileńskiego, Michał Lichodziejewski — przodownik policji państwowej województwa wileńskiego, Piotr Kot — przodownik policji państwowej województwa wileńskiego, Leon Szopiński przodownik policji państwowej województwa Wileńskiego,, Antoni Dajecki — posterunkowy policji państwowej województwa wileńskiego, oraz Piotr Rymkiewicz — posterunkowy policji państwowej województwa wileńskiego.

Ponadto Srebrny Krzyż Zasługi otrzymało kilkunastu podoficerów i szeregowców od działów wojskowych, biorących udział w akcji podczas powodzi.

Boy z synem w Wilnie

W niedzielę dnia 6 marca odbył się w Lutni odczyt Boya-Żeleńskiego o Franciszku Villonie. Z odczytem tym objeżdża prelegent toute la Pologne, czcząc 500-lecie narodzin wielkiego poety francuskiego.

Odczyt był niezmiernie interesujący: w miarę uczony, w miarę swawolny i w miarę rzewny. Naogół biorąc, usłyszeliśmy powtórzenie tego, co znajdzie się w przedmowie Boya do „Wielkiego Testamentu“ i w jednym z jego artykułów w „Wiadomościach Literackich. Nowy zaś motyw polegał na tem, iż odczyt został wygłoszony kształtem duetu: stary Boy czytał, młody zaś deklamował urywki z „Testamentu“.

O ile to, co mówił ojciec, wypełniała werwa i dowcip, niezwykłe, często paradoksalne zestawienia i nieprzeparta prawda życiowa, o tyle to, co recytował syn, wyglądało blado i szaro. A to dlatego, że młody Boy kiepsko deklamuje.

Odczyt zrobił swoje. Lutnia nigdy chyba takich tłumów nie widziała. Ściągnęło do niej całe Wilno: od profesorów i mecenasów aż do nauczycieli szkół powszechnych; od siwowłosych starców aż do pacholąd z czwartej gimnazjalnej. Na punkcie oklasków wykazali wszyscy zdumiewającą jednomyślność. Natomiast po odczycie słyszało się w szatni głosy krytyczne: za mało, niby, było pornografji. Ale z Boyem już jest tak zawsze: nigdy nie robi tego, czego się po nim spodziewają.

dox.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO ODDZIAŁ W WILNIE

podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 12 marca r. b. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Wilnie przy ul. Mickiewicza 36 na zaspokojenie pretensji Banku odbędzie się sprzedaż z powtórnej licytacji trzech nieruchomości podmiejskich, położonych w Jerozolimce pod Wilnem, składających się z domów mieszkalnych z ogrodami. Nabywcom będzie przysługiwać prawo przejęcia udzielonych poprzednim właścicielom kredytów budowlanych podlegających konwersji na ulgowy kredyt długoterminowy, oprocentowany w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym. Potrzebna wpłata gotówkowa wynosi od 2 do 4 tys. złotych. Bliższych informacyj udziela Wydział Kredytów Budowlanych B. G. K. w Wilnie, ul. Śniadeckich 8.

i odbywa się kosztem chłopów, a obecnie prowadzi się na wielką skalę kolektywizacja rolnictwa, tworzenie de facto kolonji karnej dla chłopów.

Poglądy na ewolucję gospodarczą Lenina, w tych punktach, które odbiegają od ortodoksalnego marxizmu, są bardzo charakterystyczne. Wysunął on antagonizm pomiędzy krajami eksploatującemi a krajami eksploatowanemi, pomiędzy metropoljami a kolonjami.— Wysunięcie tego antagonizmu było wywołane z jednej strony dążnościami emancypacyjnemi krajów kolonjalnych, z drugiej strony wykorzystywanie tego ruchu emancypacyjnego przez Rosję Sowiecką dla walki z Anglją i Francją. Pierwiastek polityczny w tej kwestji góruje i nań wielokrotnie wskazywał Lenin w swych pismach politycznych.

Najbardziej charakterystycznym jest pogląd Lenina na kapitalizm państwowy: kapitalizm państwowy byłby krokiem naprzód w porównaniu do teraźniejszego ekonomicznego położenia spraw w republice sowieckiej. Jeżeli np. za jakie półtora roku ustanowi się u nas kapitalizm państwowy, to będzie wielkiem powodzeniem i gwarancją tego, że u nas w krótkim czasie umocni się i niezwyciężalnym zostanie socjalizm — pisał Lenin w 1918 roku. Cytując to w parę lat potem, pisał: — „Może wydawać się dziwnem, nawet bezsensownem, gdyż już i wówczas nasza republika była socjalistyczną: wówczas niemal codziennie z największym pośpiechem — prawdopodobnie ze zbytecznym pośpiechem, wprowadzaliśmy różne gospodarcze zamierzenia, które nie można inaczej nazwać, jak socjalistycznemi. Jednakże ja i wówczas sądziłem, że kapitalizm państwowy w porównaniu z owocesnym położeniem sowieckiej republiki jest krokiem naprzód, Żeby wyjaśnić tę myśl, wyliczę podstawowe pierwiastki naszego gospodarczego ustroju. Są one następujące: I. patrjarchalne, t. j. najbardziej prymitywna forma wiejskiego gospodarstwa; II. Drobna produkcja towarowa (do tej kategorji należy większość chłopów, sprzedających zboże; 3. Prywatny kapitalizm; 4. Kapitalizm państwowy; V. Socjalizm (B. Ulljanow — wybór pism tom XVIII, cz. druga.) P. Świaniewicz nie cytuje przytoczonego powyżej przez nas ustępu charakterystycznego pism Lenina. Nie pominął jednak leninowskiej koncepcji kapitalizmu państwowego. „Leninowska koncepcja kapitalizmu państwowego — pisze p. Ś. — była koncepcją rozbudowy gospodarczej przez odbudowę warunków normalnej produkcji kapitalistycznej. Kapitalizm państwowy na nowo wskrzeszał rynek kapitalistyczny, tworząc w ten sposób warunki dla rozwoju produkcji towarowej. Dążył do odbudowania trwałego systemu pieniężnego, otwierał dość szerokie pole dla handlu wewnętrznego.. Dawał możność tworzenia organizacji kredytowej, gwarantował w pełnym zakresie nienaruszalność prywatnej własności. Na nowo wdrażał robotników do systematycznej pracy“. (str. 103). Powyższe dążności w rzeczy samej istniały w okresie t. zw. Nep-u, który rozpoczął się w 1921 r. i trwał do 1926 r. Jeszcze jednak za życia Lenina rozpoczęła się nagonka na t. zw. Nepmanów, t. j. prywatnych przedsiębiorców, którym oddano w dzierżawę fabryki i zakłady przemysłowe, lub którzy prowadzili handel. Dyscyplina surowa w przedsiębiorstwach państwowych szła w parze z anarchją protegowanego przez rząd sowiecki w przedsiębiorstwach prywatnych. Związki zawodowe robotnicze zostały upaństwowione i w zakładach państwowych podlegały dyrektywie rządu. Zato w zakładach prywatnych występowały z daleko idącemi socjalnemi żądaniami. Zakłady państwowe były i są w Rosji skrępowane przepisami biurokratycznemi. Kierownicy przedsiębiorstw państwowych musieli oczekiwać zatwierdzenia, preliminarzy, swych projektów i t. d. i przejawiali obawę przed wzięciem czegokolwiek ważniejszego na swą odpowiedzialność. Kapitalizm państwowy w Rosji Sowieckiej nie wytrzymałby współzawodnictwa z kapitalizmem prywatnym, gdyby temu ostatnemu nie rzucano kamienia na drogę, a w końcu nie zlikwidowano drogą gwałtu. Słuszną czyni uwagę p. Ś., że leninowska polityka gospodarcza z okresu Nep-u uniemożliwiała pełne zrealizowanie szeregu zasadniczych warunków produkcji kapitalistycznej. System gospodarczy przez nią stworzony był systemem kapitalimu ułomnego, nie dawał absolutnie prywatnemu przedsiębiorcy możliwości wytwarzania przewidzianych przez Marxa technicznych i organizacyjnych przesłanek przejścia do socjalizmu. P. Ś. kwestjonuje, czy współistnienie kapitalizmu prywatnego z kapitalizmem państwowym jest możliwe, czy jest możliwe splatanie w jednym organizmie społecznym przedsiębiorstw kapitalistycznych z gospodarstwami socjalistycznemi. W tej kwestji różnimy się z szanownym autorem. Nietylko w Rosji sowieckiej, ale we wszystkich państwach europejskich w obecnym ustroju kapitalistycznym tkwią pewne pierwiastki socjalizmu; do nich zaliczę wszelkie próby prowadzwstwa społecznego; realizujące go w pewnej mierze prawo do pracy i egzystencji, do nich zaliczę przedsiębiorstwa państwowe. Od warunków czasu i miejsca, od wyszkolenia i udoskonalenia aparatu państwowego oraz dyscypliny moralnej społeczeństwa zależny jest rozmiar i konsekwencje owych pierwiastków socjalnych w kapitaliźmie.

Wracając do książki p. docenta Stanisława Świaniewicza — Lenin jako ekonomista — stwierdzić muszę, że przejrzyście sprecyzował doktrynę Lenina, zasadę sowieckiego ustroju i zależność jego od rosyjskiej przeszłości dziejowej.

Władysław Studnicki.

Nikt z cierpiących

na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe

nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już wiele cierpiących odzyskało przy pomocy Togalu swe zdrowie. Tabletki Togal bowiem skutecznie zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. We wszystkich aptekach.

W. Z. P. — Z. A. I. — 40/9.

SPORT

Zawody konno-narciarskie

OGROMNE ZAINTERESOWANIE ZAWODNIKÓW

Nawet najbardziej optymistycznie zapatrujący się na organizację wielkich zawodów konno-narciarskich zawiedli się. Zawiedli się miłe gdyż zainteresowanie się zawodami jest tak wielkie, że organizatorzy zmuszeni byli rozszerzyć program (do granic możliwości, z uwagi na długość dnia) wprowadzając do niego większą ilość biegów.

W rezultacie będziemy mieli 4 biegi oficerskie ski-skjoeringowe, 1 bieg oficerski skjoeringowy, 4 biegi ogólne ski-skjoringowe oraz (o sensacjo!) bieg skjoeringowy dla pań. Poaztem program (podany przez nas 25 ub. m.) pozostał bez zmian: Konkursy hippiczne dla pań, oficerów i podoficerów, oraz bieg narciarski za motocyklem.

Rozmach, z jakim przystąpiono do organizacji zawodów oraz zainteresowanie się nie mi dają rękojmię, że impreza ta utrzyma się w Wilnie i w latach następnych będzie stanowić clou sezonu zimowego, jako łącząca kilka naraz rodzajów sportu.

A teraz garść informacji dotyczących zapisów. Wszystkie pułki wileńskiej Brygady zgłosiły swoich zawodników, przeprowadzając intensywnie treningi.

Udział w zawodach zapowiedziały panie: Włodzimierzowa Łęska, panna Wasilewska, kilka pań z 13 p. uł. oraz narciarki z AZS-u i Ogniska, m. in. p. prokuratorowa Dowbor owa.

Początek zawodów ogólnych o godz. 12, które zostaną poprzedzone rozgrywkami indywidualnemi i zespołowemi zawodami sze regowych na nartach.

Warunki śnieżne, jak dotychczas, dobre, jeśli panująca od wczoraj odwilż nie zepsuje szyków. (t)

KONKURS SKOKÓW NARCIARSKICH

W ubiegłą niedzielę, na skoczni antokolskiej odbył się konkurs skoków otwarty, który zgromadził na starcie 20 zawodników.

Konkurs rozegrany został w 3 klasach.

W klasie 1-szej (senjorów) zwyciężył kpt. Łucki mając skoki 21 mtr., 20,5 mtr. — uzyskując najlepszą notę dnia 18, 812 pkt.

Dugie miejsce zajął Zajewski (Ognisko) skoki 820, 19 mtr. — nota 17,437 pkt. Trzecie miejsce uzyskał Stankiewicz (AZS) skoki: 17, 16 mtr. W klasie II (junjorzy) zwyciężył dobrze się zapowiadający zawodnik Ogniska Żyliński, który uzyskał długości 18,5 17,5 mtr. — nota 17,500 pkt. przed Pawłowskim (1 pp. Leg.) skoki 13,14 mtr., nota 15,625 pkt.

W klasie III (konkurencja szkolna) zwyciężył Ciechanowicz I (gimn. Lelewela), mając skoki 20,5, 19,5 mtr. — nota 18,625 pkt. przed swym bratem Olgierdem (gimn. Słowackiego) — 18,15,5 mtr. — nota 16,937 pkt. i Urbanem (gimn. Lelewela) — 19,17 mtr. — nota 16,812 pkt.

Zawody organizował z upoważnienia Wil. OZN, Okr. Ośrodek WF.

ZAWODY NARCIARSKIE O ODZNAKĘ PZN

W sobotę dnia 12 marca Okr. Ośrodek WF organizuje zawody narciarskie o odznakę PZN.

Start i meta zawodów przy ul. Borowej. Początek zawodów zostanie podany dowy program zawodów zostanie podany dodatkowo.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„ROK 1914"

Heljos — Hollywood.

Drugi z cyklu „Płomienen serca" obraz — „Rok 1914" (pierwszy był „Na Sybir") nosi na sobie piętno banalności tematu. W stosunku do ilości naszej produkcji, niewspółmiernie wielką część obrazów obraca się koło tematów historyczno - patrjotycznych. Dobrze, jeżeli obraz ma pewną wartość, jak np. „10 z Pawiaka", jako dokument historyczny, lub „Na Sybir", jako niezły w wykonaniu. Gorzej, gdy przez dwie godziny trzeba oglądać takie dramaty, jak „Krwawy Wschód" lub ostatnio „Rok 1914". Film ten ma zasadniczą wadę — treść. Pomijając już łatanie fabuły wykrojonemi z przeróżnych autorów pomysłami, podkreślić należy jałowość i banalność scenarjusza, który poza momentami historycznemi (Oleandry, wałki) jest nudną nowelą o poświęceniu dziewczęcia polskiego (Smosarska) dla wojaka legjonowego (Conti) prześladowanego przez oficera z dzikiej dywizji Lagestańskiej (Sikiewicz). Technicznie dobre były plajnaery, czasem ładne fotografje (twarz stryja przy blasku latarni). Ohydne natomiast są dialogi, zarówno w synchronizacji, jak i w wykonaniu aktorskiem. Skadowanie wyrazów daje wrażenie śmieszne. Chóry dobre, ale niewyzyskane. Podobnie sceny rodzajowe z czerkiesami. Z aktorów wyróżnia się Sikiewicz. Smosarska gorsza niż w „Na Sybir". Conti przesadny.

Tad. C.

Radjo wileńskie

Wtorek, dnia 8 marca.

11,58 Sygna czasu.
13,40 Uniwersytet rolniczy z Warszawy.
14,40 Muzyka z płyt.
15,25 Odczyt dla maturzystów z Warsz.
15,50 Audycja dla dzieci z Warsz.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
17,10 „Rainer Marja Rilke:" — w związku z piątą rocznicą śmierci, — odczyt wygłosi Witold Hulewicz.
18,50 Radjowa gazetka rzemieślnicza.
19,00 Odczyt rolniczy w języku litewskim — w opr. Tomaszunasa, oraz litewska audycja dla dzieci. — L. Czajskajte.
19,20 „Ze świata radjowego" — pogadankę wygłosi prof. Stefan Glixeli.
22,40 Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.
23,00 Koncert symfoniczny (płyty).

Ofiary

Ku uczczeniu śp. ojca swego Eugenjusza Węckowicza, w szóstą rocznicę jego śmierci na rzecz Bibljoteki i Czytelni im. T. Zana (W. Pohulanka 14) dwadzieścia pięć złotych składa Wacław Węckowicz.

J. B. dla rodziny J. zł. 1.

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ „PAPIER" w Wilnie

Zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 20 marca 1932 r. o godzinie 6-ej po południu, w lokalu S-ki, przy ulicy Zawalnej 13, w Wilnie, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów S-ki z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego;
2) Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1931;
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
4) Podział zysków;
5) Zatwierdzenie budżetu i plan działań na rok operacyjny 1932;
6) Zmiana § 1 Statutu;
7) Wybór jednego członka Zarządu i dwóch zastępców;
8) Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej;
9) Upoważnienie Zarządu do kredytowania się w instytucjach finansowych, jak również u osób prywatnych, oraz do zapisywania ewikcji hipotecznej na zaciągnięte zobowiązania;
10) Wolne wnioski § 15 Statutu.

PP. Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu winni na 7 dni przed terminem, złożyć Zarządowi (Zawalna 13) swoje akcje względnie świadectwa § 17 Statutu.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3 go rewiru Wacław Leśniewski zam w Wilnie przy ul. 3 go Maja 13 na zasadzie art. 1030 U, P. C, obwieszcza, iż w dniu 9 marca 1932 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Niemieckiej 18 odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego należącego do Wulfa Kaca, składającego się z trunków alkoholowych, oszacowanych na sumę 1691 zł. na zaspokojenie pretensji Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w sumie 2786 zł. 80 gr. z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy **W. Leśniewski**

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3 go rewiru Wacław Leśniewski zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13 na zasadzie art 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 9 marca 1932 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Święciańskiej 33 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego należącego do Kazimierza Ingielewicza składającego się z różnych rzeczy, oszacowanych na sumę 455 zł. na zaspokojenie pretensji Pauliny Kowalewskiej w sumie 480 złotych z procentami i kosztami.

Komornik sądowy **W. Leśniewski.**

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13 na zasadzie art 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 9 marca 1932 r o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Wielkiej 41 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego należącego do Gierca Magata, składającego się z umeblowania mieszkania, oszacowanego na sumę 500 zł. na zaspokojenie pretensji firmy „Amada" w sumie 413 złotych z procentami i kosztami.

Komornik sądowy **W. Leśniewski.**

Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się

działki letniskowe

położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpieli brzegiem.

Wiadomości udziela administracja majątku

Landwarów

I Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna

WILNO, MICKIEWICZA 4.

Dźwiękowe Kino **HELIOS**

Dziś premjera! Najznakomitsze arcydzieło doby obecnej. Arcyfilm, który triumfalnym pochodem kroczy na ekranach wszystkich stolic świata! Pieśń miłości, tęsknoty i rozpaczy

Gajda trojka...

w rol. gł. czarująca **OLGA CZECHOWA**, niezrównany **H. Schlezow** i art. teatru Stanisławskiego **Michał Czechow. Śpiewy rosyjskie solowe i chóralne.** Cudowne melodje. Szalone napięcie. Rzecz dzieje się w Rosji. Dodatki dźwiękowe.

Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek o godz. 4, 6 8 i 10.15.

Dźwiękowe kino **HOLLYWOOD** Mickiewicza 22 tel. 15-28

Dziś! Wstrząsający dramat na tle martwych obszarów Sahary p. t.

CZTERECH Z LEGJI z udziałem **Warnera Bastera** oraz **Marny Loy.** Nad program: aktualne dodatki dźwiękowe. Ceny znacznie zniżone. Pocz. o godz. 4, 6, 8 i 10 15, w dnie świąt. o godz. 2-ej.

DŹWIĘKOWE KINO **CASINO** WIELKA 47. tel. 15-81

Dziś przebój sezonu! Najpotężniejszy 100 proc dźwiękowiec polski

SZYB L. 23

Reżyserja Leonarda Buczkowskiego. Scenarjusz na tle powieści Jerzego Kossowskiego. Wrolach głównych: czarujący amant **JERZY MARR** oraz **BAŚKA ORWID** i znak mity tenor opery warszawskiej **ADAM DOBOSZ**

Muzyka i chór **H. WARSA.** — Imponujące zdjęcia płonącego szybu naftowego. — Prześliczne obrazy plenerowe — Mistrzowska gra i przepiękna muzyka — Nad program; Urozmaicone dodatki dźwiękowe. — Dla młodzieży dozwolone. — Początek o godz. 4, 6, 8, i 10.30 w dnie świąteczne o godz. 2 ej. — Na I-szy seans ceny zniżone.

Następny program! Operetka filmowa **„Precz z miłością"**

Dźwiękowe Kino **„PAN"** Wielka 42, tel. 5-28

Dziś! **GEORGE BANCROFT** w wielkim 100 proc dźwiękowcu p. t. **LUDZIE MORZA**

Nad program: Konkursowe dźwiękowe dodatki Paramountu.

Uwaga: Prosimy zwrócić uwagę na nasze aparaty dźwiękowe „Klangfilm" (A. E. G), które przewyższają inną aparaturę swym naturalnym i łagodnym dźwiękiem.

Początek o godz. 2. 4, 6, 8 i 10 15. Na 1 szy seans ceny zniżone.

Dźwiękowy Kino-Teatr **„STYLOWY"** Wielka 36

Dziś! Wspaniałe 100 proc. dźwiękowe arcydzieło

„MIŁOŚĆ ZORŻETTY" czyli **(Miłość o północy)**

Arcypotężny dramat w 14 akt. W roli głównej **DANIELA PORDA i PIERRE BACZEW.** Śpiewy, tańce can-can wykona rosyjski zespół baletowy z **FOLIES BERGERE.**

UWAGA; Następny program: Najnowszy 100 proc. dźwiękowiec Polski p. t. **„BURZA NAD ZAKOPANEM"**

NOWOOTWARTA **SPÓŁDZIELNIA MEBLOWA RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN**

Wilno, ul. Trocka 9.

Poleca Sz. Klijenteli **własne wyroby meblowe** po cenach niskich i na dogodnych warunkach

Koszule zefirowe od 6 zł.

koszule sportowe (z krawatem) od 5 zł., skarpetki „żelazne" własnego wyrobu są już w sprzedaży **w Polskiej Składnicy Galanteryjnej Franciszka Friliczki** Zamkowa 9, tel. 646.

MIESZKANIE do wydania przy ul. Portowej koło Sądu, 7 pokojowe luksusowe ze wszystkiemi wygodami. Nadaje się również dla instytucji. Dowiedzieć się u właściciela domu; Ul. Sierakowskiego 24, m. 2.

DOKTOR **Zeldowicz** chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

DOKTOR **ZELDOWICZOWA** KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24. tel 777.

DOKTOR **J. BERNSZTEIN** choroby **skórne, weneryczne i moczopłciowe.** Ul. Mickiewicza 28, m. 5 przyjmuje 9—1 i 4—8.

Dr. Kenigsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicza 4,** tel. 10-90. Przyjm. od 9—12 i 4—8

Dr. Med. Krzemiański chor. wewnętrzne spec. **żołądka i jelit** przyjmuje od 12 — 2 i 4—6. **Kwiatowa 7,** tel. 14-25

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 56—3, od 8—1 i 4—8. Tel. 567

Akuszerka Marja Brzezina. Zwierzyniec ul. Grodzka 27 (Koło Szpitala Zakaźnego) Wyd. Zd. 3093

Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża usuwa braki i skazy. Gabinet Kosmetyki Leczniczej **Cedik** J. Hryniewiczowej, ul. WIELKA № 18 m. 9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7 W. Z. P. № 28.

Kosmetyka

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej WILNO, **Mickiewicza 31—4**

Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycie kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 W. Z. P. 43

Posady

Młoda, czerstwa i zdrowa dziewczyna poszukuje posady przy dziecku z szyciem — zna się na bieliźniarstwie i krawieczyznie — uczciwa chętna, łatwy i pogodny charakter. Odpowiedzi proszę do Redakcji Słowa pod literami J O.

Poszukuje się od zaraz na wieś ogrodnik pszczelarz z dobremi referencjami — zgłosić się we Czwartek 10. III. od g. 10—12 wpoł. ul. Wiłkomierska nr. 1 m. 1.

Potrzebna **Francuzka** przychodnia 6 godz. tygod. Konwersacje do dziewczynki 6 lat. Zarzeczna 16 m. pułkownika Bołtucia od 8—9 rano.

Udzielam lekcyj **francuskiego** niedrogo i korepetycyj. Mickiewicza 42 m. 11 tel. 7-94.

Lokale

Do wynajęcia mieszkanie z 3 dużych pokoi kuchni, światłego pokoju dla służby, wanny, wateru — ze wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Zakretowa 7 m. 6 Oglądać od 2-ej do 5 ej.

Potrzebne mieszkanie 3—4 pokoje, w śródmieściu, z wygodami, na piętrze. Zgłoszenia do redakcji telefon. Nr. 228 między godziną 5 — 6.

Mieszkanie 5 pokoi, suche, ciepłe, z wygodami do wynajęcia — ul. Pańska 4 m. 3.

Poszukuję spólnika, lub spólniczki magistra(rki) farmeuc. z kapitałem od 2,000—3.00 dolarów. Zgłoszenia do red. na legit. 101

Druskieniki odstąpię tanio pensjonat w pierwszorzędnym punkcie. Antokolska 56—3.

Oddam w dzierżawę folwark od 1 kwietnia r. b. 85 hekt. ornej dobrej ziemi oraz 30 hektarów łąk, 10 klm. od stacji Olkieniki. Oferty szczeg: kierować do Adm. „Słowa" pod Dzierżawa.

Pokój jeden lub dwa w najlepszym punkcie do wynajęcia. Zamkowa 3 m. 3, oglądać od 9—3.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedaje się okazyjnie jeden aparat radjowy 3 lampowy na prąd i jeden na baterję. Wileńska 32 m. 5.

Lodownia tanio do wynajęcia przy ul. Zygmuntowskiej 6. — Wiadomość: mieszk. 1 godz. 9—13 po poł.

Fortepian mały gabinetowy, znanej zagran. firmy, — krzyżowy okazyjnie b. tanio sprzedam. Nowogródzka 15—23

Szredara planino koncertowe w najlepszym stanie okazyjnie niedrogo do sprzedania. Wiwulskiego 3, m. 3.

Różne

Dla sprawdzonej przez T-wo św. Wincentego a Paulo rodziny zamieszkałej na salce nieopalonej z trojgiem dzieci 12, 10 i 4 letnim Pawełkiem wołamy o pomoc. Dziatki zziębnięte i zgłodniałe — brak obuwia i opału. Ofiary składać proszę do Redakcji „Słowa" pod literą J.

Zguby

Zgubiony Dowód osobisty Nr. 828 wydany przez starostwo Brasławskie na imię Ludgardy Piotrowiczówny, zamieszkałej przy ul. Fabrycznej Nr. 22. unieważnia się.

Zgubiony Dowód osobisty wydany przez Starostwo Święciańskie na imię Stefana Anisimowa — zamieszkałego we wsi Pomaliszkach unieważnia się.

JOHN LAWRENS

37 Promień Miłosierdzia

— Jedziemy, — odpowiedział spokojnie Ryszard.

Zimnym ukłonem pożegnał gospodynię i wyprowadził Edytę na schody.

Na dole czekał Pellington w samochodzie, na widok Edyty nie mógł opanować wybuchu radości:

— Wiedziałem, że pan Woolvort znajdzie panienkę!

— Chwała Bogu! — szepnęła Edyta, siadając obok Ryszarda i tuląc się do niego. — Teraz nareszcie mogę odetchnąć swobodnie. Co ona opowiadała tobie?

— Wpierw opowiedz mi wszystko, co się z tobą działo, — odpowiedział Ryszard.

Edyta posłusznie opowiedziała szczegóły swej przygody.ł

Gdy skończyła, samochód zatrzymał się właśnie przed domem Johna Eblway.

— Moje opowiadanie posłyszysz przy następnem spotkaniu, — mówił Ryszard, żegnając się, — kiedy się zobaczymy?

— Jutro rano. Jeżeli chcesz, mogę przyjść do ciebie.

— Zjemy razem śniadanie. Jutro muszę być o dziesiątej w banku, a o jedenastej u rejenta. Wstąpię po ciebie w południe. Dobrze?

— Czemu masz taki pracowity ranek? — uśmiechnęła się Edyta. — Masz jakieś kłopoty?

Woolvort spojrzał w jej oczy.

— Załatwiam najważniejsze sprawy, które mają zadecydować o mojej przyszłości!

ROZDZIAŁ XXIV

WOOLVORT DAJE WYJAŚNIENIA

Ryszard spędził całą prawie noc na zastanawianiu się, nad sytuacją. Długo siedział przy stole, licząc i sumując. Musiał przygotować się do jutrzejszej wizyty u rejenta, do której przywiązywał wyjątkowo dużą wagę.

Pracę nocną zakończył na tem, że przygotował długi list do redakcyj gazet i podpisał go „Promień Miłosierdzia".

— Koniec! — westchnął, kładąc pióro. —Minął okres szaleństwa... Edyta ma rację. Nie można bezkarnie łamać przykazania. Złodziej, zostanie złodziejem, chociażby miał na celu dobro ludzkie. Byłem głupcem, myśląc inaczej.... Ale teraz „Promień Miłosierdzia" przestał istnieć..!

Ryszard obudził się orzeźwiony, krótkim snem i jakby odrodzonym. Zdawał się być zmienionym nietylko moralnie, ale i fizycznie.

Przed południem zakończył wszystkie sprawy. O umówionej porze przyjechał samochodem po narzeczoną i pojechali razem za miasto na obiad do restauracji, w której można było swobodnie porozmawiać.

Edyta przypomniała mu, daną poprzedniego dnia obietnicę:

— Nie opowiedziałeś mi jeszcze, co było wczoraj.

W jaki sposób mogłeś tak prędko odnaleźć mnie?

— Wdzięczność należy się Pellingtonowi. Przypomniał sobie o tej pani, która jechała z tobą pociągiem. Zrozumiałem więc, że trzeba szukać Magdę Hollister.

Potem opowiedział o wizycie w biurze Bilsaitera, o pomyśle wypytywania szoferów, o dziwnem zachowaniu Lannera w mieszkaniu Magdy.

— Ale co tam robił twój brat?

Edyta wzruszyła ramionami:

— Ja sama nie wiem! Prosił mnie, żebym nie mówiła ojcu, żeśmy się spotkali w mieszkaniu Magdy Hollister Mówił, że poznał ją już dawno u Bilsaitera. Obawiam się, że Tommy jest w niej zakochany.

— Co ty mówisz? Ależ ona jest o wiele starsza od niego!

— Wiek tu nie ma znaczenia. Ale on się nią tak szczerze zachwycał, z takiem wzruszeniem opowiadał o jej nieszczęściach, że ja sama nie wiem, co myśleć teraz! On nie dopuszcza myśli, że ona mogłaby być wplątaną do tej całej historji, ale co najprzykrzejsze,, w tonie jego odczułam wrogą nutę w stosunku do ciebie.

— Do mnie? To pewnie dlatego, że zastałem go u niej?

— Nie, już wpierw wyczułam tę zmianę. Pewnie już w Beekonsfeld ona zaczęła usposabiać go przeciw tobie! Tak ucieszył się z naszych zaręczyn, a teraz — nie minęły dwie doby, jak zaczął mnie uprzedzać i odradzać. Jak myślisz, co mogło wywołać tę zmianę w nim, Ryszardzie?

Woolvort okręcił głową. Czy miał powiedzieć Edycie wszystko, co wiedział? Nie, lepiej było nie robić tego...

Ale wcześniej, czy później Edyta musiała się dowiedzieć prawdy o bracie, może będzie miała do niego żal, że milczał, wiedząc o wszystkiem? Wolałaby pewnie dowiedzieć się o wszystkiem od narzeczonego, niż od Lannera... Ryszard postanowił więc powiedzieć.

— Musiałbym właściwie powiedzieć ci o Tommy pewną nieprzyjemną wiadomość. Przykro mi bardzo, ale zdaje się lepiej będzie, kiedy się dowiesz o wszystkiem.

— Tak, kochany, powiedz mi wszystko. Nie ukrywaj nic przede mną. Wiesz, że cię kocham, nie obawiaj się zrobić mi przykrość.

— Dobrze, Edyto. Ale, proszę cię, nie sądź brata zbyt surowo. Jest jeszcze bardzo młody i niemądry. A to, co on teraz przeżyje, będzie dla niego dobrą lekcją na przyszłość:... A więc na początek muszę ci powiedzieć, że Tommy odwiedził mnie na tydzień przed wizytą w Beekonsfeld. Zwierzył mi się ze swych kłopotów i przekonałem się, że wpadł w bardzo niebezpieczne sidła. Aby uratować przyjaciela, zaciągnął dług u Bilsaitera i dał mu weksel. Nadszedł termin płatności weksla, a Tommy nie miał pieniędzy. Bilsaiter nie przyjmował już weksla z jego tylko podpisem, i żądał podpisu ojca... więc...

— Rozumiem, — przerwała Edyta blednąc, — więc Tommy sfałszował podpis ojca?

— Tak, i od tej chwili wpadł ostatecznie w szpony lichwiarza. Bilsaiter zmienił gwałtownie taktykę, zaczął prześladować go groźbami. Tommy przyszedł do mnie po radę. Tegoż dnia „Promień Miłosierdzia" zatelefonował do Bilsaitera i zażądał zwrotu weksla. Pamiętasz. jek gorąco omawiano tę sprawę przy stole lorda Rowmanda? Bilsaiter pierwszy zaczął o tem mówić.

— Pamiętam doskonale, ale nie wiedziałam....

— Kiedy Tommy powiedział mi o swoich zmartwieniach, pocieszyłem go mówiąc, że wykupię ten weksel. Nie mogłem przecie przyznać mu się, że jestem „Promieniem Miłosierdzia". Mam dosyć pieniędzy i mógłbym wykupić ten weksel.

— Nie wiedziałam, że zrobiłeś to ze względu na mego brata! —zawołała Edyta, ze łzami w oczach. — Jak że wdzięcznym powinien ci być!. Nie rozumiem, co znaczy ta zmiana w nim! Czy on wie, że ten papier jest w twoich rękach?

— Niestety! Nie mam już go. Zacząłem wczoraj poszukiwania ciebie od urzędu pocztowego, w którym miałaś odebrać moją paczuszkę....

— Ale. nie zdążyłam tam być, Śledzenie Magdy Hollister pochłonęło mnie całkowicie.

— Ja wiem, a ona wykorzystała to i sama odebrała paczuszkę. Teraz papiery i rewolwer Bilsaitera znajdują się u niej.

Edyta zbladła śmiertelnie. Więc to z jej winy stała się rzecz tak fatalna!

—Nie powinnam była zanotowywać adres! Teraz wszystko przepadło przeze mnie!

— Próbowałem odebrać paczkę, ale to się nie udało, — ciągnął dalej Ryszard: — Magda Hollister zapowiedziała, bez ogródek, że zamierza zachowywać ją, aby wykorzystać przy pierwszej sposobności. Chociaż narazie nie wie jeszcze, jaki zrobi z niej użytek.

—O, ona już zaczęła nią operować. Przecież wykorzystała te papiery, żeby usposobić mego brata przeciw tobie. Nie wiem, co ona mówiła, ale rezultaty osiągnęła doskonałe. Wczoraj mój brat był twoim przyjacielem, a teraz — wrogiem. Czy nie sądzisz, że należałoby wobec tego opowiedzieć teraz całą prawdę memu ojcu i inspektorowi Lannerowi?

— jeszcze za wcześnie: Do rąk Magdy mógł wpaść również twój list. Przecież nie wiemy dotąd, kto go wykradł? Może Storidge?

— Mówiłeś mi, że chciałeś dowiedzieć się czegoś o Storidge'u, czy udało ci się zebrać informacje?

— Zrobiłem wszystko, co było w mej mocy. Ale dziś byłem tak zajęty, że nie widziałem się z człowiekiem, który miał mi ich dostarczyć. Mówiąc między nami, zwróciłem się do jednego z najsławniejszych detektywów prywatnych w Londynie. Jutro dowiemy się wszystkich tajemnic tego męża stanu.

— Czy zauważyłeś, że fotografja jego stoi na kominku u Magdy Hollister?

— Naturalnie, że zauważyłem, ale sam Storidge mówił Lannerowi, że zna ją oddawna i jest z nią w przyjaźni.

Potem Ryszard opowiedział szczegóły romowy Magdy z Lannerem.

— Ale co ten człowiek robił w twoim pokoju,, kiedy leżałeś ogłuszony na dole? — pytała z przejęciem Edyta. — Kto telefonował do niego z Londynu? Lanner nie wie o tem wszystkiem!

— Myślisz, że on nie wie? — roześmiał się narzeczony.. — Mam wrażenie, że ten człowiek wie o wiele więcej, niż nam się zdaje. To zręczny i zdolny inspektor.

— Czułam zawsze, że Storidge nie lubi ciebie, — mówiła dalej Edyta z uporem. — Cóż postanowiłeś zrobić?

(D. C. N.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Drukarnia Wydawnictwa „Słowo" w Wilnie. Redaktor w. z. Witold Tatarzyński.

BIBLJOTEKA im. Wróblewskich w Wilnie